Rok XII. Nr. 63 (3308) Wilno, Wtorek 5 marca 1935 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Berlin i Moskwa w oczekiwaniu angielskich ministrów. — Scalenie, jako czołowy postulat Wileńszczyzny. — Bandytyzm amerykański. Na szerokiej drodze. — „Kaziuk". — KURJER RADJOWY.

# Grecja w ogniu wojny domowej

## Venizelos objął dowództwo powstańców. Zapowiedź krwawego stłumienia rozruchów przez rząd

### ORĘDZIE PREZYDENTA — ZAINISA.

ATENY. (Pat). Ateńska agencja telegraficzna donosi, że prezydent Zainis ogłosił orędzie do narodu greckiego, w którem zwraca uwagę, że w wyniku antagonizmów politycznych i osobistych nie jest wyłączone, iż Grecja stanie się terenem wojny domowej, w której wyniku zginie wspólna grecka ojczyzna. Wreszcie prezydent wzywa wszystkich hellenów, by usłuchali głosu patrjotyzmu i poddali się prawom ojczyzny.

### RUCH POWSTAŃCZY BĘDZIE BEZLITOŚNIE STŁUMIONY — OŚWIADCZENIE PREMJERA TSALDARISA.

ATENY. (Pat). **Premjer Tsaldaris w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutera oświadczył, że jest on przekonany, iż ruch powstańczy będzie bezlitośnie stłumiony. Venizelos, zdaniem premjera nadaje się tylko na bohatera korsarzy. Ruch powstańczy opanował nietylko Kretę, ale również i Macedonję.**

### DO SZEREGÓW WOJSKA RZĄDOWEGO ZACIĄGAJĄ SIĘ OCHOTNICY.

ATENY. (Pat). Ateńska agencja telegraficzna podaje: Dwa torpedowce z załogą powstańczą zaatakowane przez samoloty rządowe. Rezultaty ataków dotychczas są nieznane.

Do szeregów wojsk rządowych zaciągają się masowo ochotnicy.

### VENIZELOS PANEM SYTUACJI NA KRECIE I INNYCH WYSPACH.

PARYŻ. (Pat). **Białogrodzki korespondent „Petit Parisien" donosi, że widoki opanowania sytuacji przez rząd grecki wydają się dość słabe.**

**Na zasadzie wiadomości z Aten można ustalić następujące fakty: Obecnie flota skoncentrowana jest na Krecie, gdzie znajduje się Venizelos, który jest obecnie panem sytuacji na tej wyspie oraz na innych zdobytych wyspach w Salonikach górnych, Macedonji i Tracji. Na czele wojsk zrewoltowanych na Krecie stoi płk. Taanakakis. Wojska te poważnie uszkodziły samoloty wojskowe, które przybyły dla zbombardowania floty.**

**W Białogrodzie śledzą z wielkim zainteresowaniem rozwój ruchu rewolucyjnego w Grecji i obawiają się opanowania sytuacji przez Venizelosa, który był przeciwnikiem paktu bałkańskiego, w szczególności zaś dotyczącego granic albańskich.**

### VENIZELOS UTWORZYŁ TRIUMWIRAT.

PARYŻ. (Pat). **Prasa donosi z Aten, że Venizelos utworzył na Krecie triumwirat, który zajmie się przygotowaniem obrony. Triumwirat zamierza skonfiskować wszystkie fundusze publiczne na Krecie, które wynoszą około 100.000.000 drachm. Mówią również, że Venizelos przygotowuje atak na Ateny, co umożliwiłoby mu rozpoczęcie ofenzywy przeciwko rządowi.**

## Rząd grecki zwrócił się o pomoc do Jugosławji?

**BIAŁOGRÓD. (Pat). W tutejszych kołach politycznych rozszerzyła się dziś pogłoska, że rząd grecki zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego z prośbą o pomoc wojskową w walce z zbuntowanymi oddziałami greckiemi. Rządowi greckiemu chodzi podobno o uzyskanie pomocy wojskowej w dziedzinie lotnictwa.**

## Powstańcy są popierani przez obce mocarstwo?

**BIAŁOGRÓD (Pat). Prasa jugosłowiańska żywo interesuje się przebiegiem wypadków w Grecji. Między in. „Prawda" twierdzi, że Venizelos, który stoi na czele ruchu rewolucyjnego, działa w porozumieniu z pewnem obcem mocarstwem śródziemnomorskiem, które rzekomo popiera bunt grecki.**

# Dymisja rządu w Węgrzech

## Goemboes utworzył nowy gabinet



Premjer Goemboes

**BUDAPESZT. (Pat). Na odbytem dziś posiedzeniu rady ministrów rząd po krótkiej naradzie postanowił podać się do dymisji. Na kilka minut przed 11-tą premjer Goemboes udał się do regenta Horthy.**

BUDAPESZT. (Pat). Regent Horthy przyjął do wiadomości dymisję rządu i powierzył premjerowi Gömbösowi utworzenie nowego gabinetu. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, **dymisja rządu miała na celu uspokojenie polityczne kraju.**

### Skład nowego gabinetu

BUDAPESZT. (Pat). Po powrocie od regenta Horthyego premjer Göemböes konferował z przyszłymi członkami nowego rządu, wśród których znajdują się przeważnie członkowie dotychczasowego gabinetu. Regent zatwierdził listę nowego gabinetu, której skład jest następujący:

**Gömbös** — premjer i minister honwedów, **Kanya** — minister spraw zagranicznych, **Kozma** — sprawy wewnętrzne, **Fabinyi** — skarb (dotychczasowy minister handlu), **Bornemisza** — handel, **Daranyi** — rolnictwo, **Homan** — oświata, **Laza** — sprawiedliwość.

Dwa działy otrzymały nowych kierowników, a mianowicie ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo handlu. Minister spraw wewn. Kozma, członek izby wyższej i naczelny dyrektor agencji telegraficznej oraz minister handlu Bornemissza są oddanymi przyjaciółmi premjera Göemböesa. Nowy rząd przed południem złożył przysięgę, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów. Göemböes powiedział współpracownikowi węgierskiej agencji telegraficznej, że program obecnego rządu nie będzie się w niczem różnił od polityki dotychczasowego gabinetu.

# Zbrojenia Anglji

## Preliminarz budżetu wojskowego

LONDYN. (Pat). Opublikowany dziś w formie białej księgi preliminarz budżetu wojskowego, **opiewający na 43500000 funtów** szterlingów, poprzedzony został obszernem uzasadnieniem premjera Mac Donalda w imieniu całego rządu. Premjer pisze, że badania wykazały wielkie braki w obronie W. Brytanji a **dotychczasowy międzynarodowy aparat polityki nie wystarczy dla utrzymania pokoju.**

Mac Donald podkreślił, że z punktu widzenia obrony napowietrznej integralność pewnych terytorjów po drugiej stronie kanału stanowi bardziej niż kiedykolwiek przedmiot interesów W. Brytanji.

### RUCH REWOLUCYJNY WZMAGA SIĘ.

PARYŻ. (Pat). O przebiegu walk między powstańcami a wojskami rządowemi w Macedonji wschodniej „Paris-Soir" pisze: Drobne utarczki przekształciły się w poważne walki. Z obu stron są zabici i wielu rannych. **W ciągu ostatnich 48 godzin, jak podaje pismo, ruch rewolucyjny wzmógł się na sile. Całą akcją kierować ma osobiście Venizelos, który wydaje rozkazy drogą radjową.** Mimo cenzurę prasa grecka jak również koła polityczne uważają sytuację w Macedonji wschodniej za bardzo poważną.

### W ATENACH... SPOKÓJ.

PARYŻ. (Pat). Korespondent specjalny z Aten donosi, że wybitne osobistości, stojące poza partjami politycznemi oddały się do dyspozycji prezydenta Grecji, aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi.

Po ogłoszeniu przez rząd stanu wojennego **Venizelos oświadczył, że daje mu to prawo stanąć po stronie powstańców.**

**W Atenach mimo niezwykłej wagi wypadków panuje spokój.**

### MACEDONJA OŚRODKIEM BUNTU

**BIAŁOGRÓD. (Pat). Korespondent agencji Tvala donosi z Aten, że głównym ośrodkiem ruchu powstańczego jest obecnie Macedonja wschodnia, gdzie toczą się zacięte walki. Garnizony Ceres i Kavalla przeszły na stronę powstańców.**

### BOMBARDOWANIE OKRĘTÓW BUNTOWNIKÓW.

**ATENY. (Pat). Samoloty, które brały udział w pościgu za odpływającą dziś w kierunku Krety zbuntowaną flotą, rzuciły ogółem 25 kg. bomb. Według relacji bomby te spowodowały znaczne straty materjalne na okrętach oraz panikę**

### ANGIELSKIE OKRĘTY NIE WYRUSZYŁY.

**MALTA. (Pat). Władze morskie zaprzeczają pogłosce, jakoby w związku z ruchem rewolucyjnym w Grecji miały być tam skierowane angielskie okręty wojenne.**

### SUROWE ZARZĄDZENIA.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten, że rząd grecki wydał surowe zarządzenia, celem zwalczania ruchu rewolucyjnego. Prezydent republiki podpisał dziś rozporządzenie o wprowadzeniu sądu wojennego. Majątki uczestników ruchu rewolucyjnego podlegają konfiskacie. Ogłoszono mobilizację trzech roczników.

### PRASA FRANCUSKA O WYPADKACH GRECKICH.

**PARYŻ, (PAT). — Prasa francuska przepełniona jest komentarzami o wypadkach greckich.**

**Większość pism nie przypuszcza, aby wstrząsy wewnętrzne miały wpływ na politykę zagraniczną Grecji. Dzienniki przypominają jednak, że Venizelos bardzo ostro występował przeciwko paktowi bałkańskiemu**

### GEN. PLASTIRAS CHCE PRZEDOSTAĆ SIĘ DO GRECJI.

**CANNES, (PAT). — General Plastiras wyjechał w ciągu ubiegłej nocy do Włoch, skąd usiłował będzie przedostać się do Grecji.**

# Rada Ministrów uchwaliła projekt wypuszczenia pożyczki wewnętrznej

WARSZAWA. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 marca uchwaliła projekt ustawy upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. Projekt ten w najbliższych dniach przesłany będzie do sejmu. Ustawa upoważni ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej w obligacja na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200.000.000 zł. w złocie na rozbudowę sieci komunikacji, roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowem, tudzież na częściową spłatę lub konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa. Pożyczka może być wypuszczona od rębnemi serjami.

Spłata pożyczki ma nastąpić najpóźniej w ciągu 5 lat od daty jej wypuszczenia drogą stopniowego umarzania obligacyj wylosowanych. Obok odsetek stałych mogą być ustanowione premje podzielone pomiędzy obligacje drogą losowania. W razie ustanowienia premij odsetki stałe od pożyczki nie mogą wynosić mniej niż 3 proc. w stosunku rocznym. Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone będą całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym. Kupony od obligacyj wolne będą od podatku od kapitału i rent. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

W razie użycia pożyczki na spłatę lub konwersję długu wewnętrznego skarbu państwa, minister skarbu będzie uprawniony do podwyższenia ustalonej kwoty pożyczki o kwotę imienną osiągniętą przez taką spłatę lub konwersję zmniejszenia długu wewnętrznego z zaokrągleniem wzwyż do najbliższej wielokrotności zł. 5.000.000.

# Gen. Gąsiorowski opuścił Tallin na statku „Vellano"

TALLIN. (Pat). Wobec opóźnienia odjazdu statku wskutek burzy szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami spędził dzień dzisiejszy w Tallinie. Przed południem goście polscy zwiedzili miasto i jego zabytki, popołudnie zaś spędzili u attache wojskowego, gdzie odbyło się przyjęcie pożegnalne, na którem obecny był równie generał **Reek** wraz z wyższymi oficerami estońskimi oraz przybyli specjalnie z Finlandji szef oddziału II sztabu armji fińskiej **płk. Svenson** i polski attache wojskowy w Helsinkach mjr dypl. **Gano**.

O godz. 22 na statku fińskim „Vellano" gen. Gąsiorowski opuścił Tallin. Pożegnanie miało charakter uroczysty. Generał odebrał raport od kompanji honorowej i pożegnał się z licznie zgromadzonymi wyższymi oficerami estońskimi z gen. Reekiem i Bredem na czele. Obecny był również poseł Rzplitej Przesmycki z członkami poselstwa. Panie wręczyły generałowi kwiaty.

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY*

# Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych będzie przedłużone

**31 b. m. upływa termin wstrzymania eksmisji z mieszkań 1 i 2-pokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych. Termin ten w ciągu ostatnich 3 lat przedłużany był w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzplitej na miesiące letnie. Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy w sprawie przedłużenia moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na półrocze letnie t. j. od 1 kwietnia do 31 października r. b.**

**Sprawa ta w najbliższym czasie załatwiona zostanie przez Sejm.**



# Katastrofa samochodowa

**Wczoraj zdarzyła się katastrofa. W kierunku Warszawy z Jabłonny jechał samochód, prowadzony przez znanego pilota balonowego kpt. Hynka. Od strony Warszawy jechał motocyklem kapral Andryk, z garnizonu Legjonowo. Na skręcie szosy nastąpiło zderzenie, w wyniku którego motocykl wywrócił się i wpadł do rowu. Kpr. Andryk doznał tak silnego ogólnego wstrząsu, że po przewiezieniu go do szpitala zmarł.**

**Kpt. Hynek wyszedł z katastrofy cudem bez szwanku. Samochód odniósł nieznaczne uszkodzenia motocykl jest zdruzgotany.**

# Spadek dolara, funta i lira

**WARSZAWA, (PAT). — Funt szterlingów znowu osiągnął nienotowaną zniżkę na giełdzie warszawskiej, mianowicie 24.80 wobec 25.14 w sobotę. Dolar również spada, lecz nie tak gwałtownie. Do walut anglosaskich przyłączył się lir włoski, który wprawdzie z innych lecz dobrze znanych powodów, zniżkuje. W Warszawie lir notowany był dziś 44.50 (dotychczasowy rekord baissy 44.80).**



# Telegram P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Prezydenta Estonji

WARSZAWA. (Pat). Z okazji estońskiego święta narodowego Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wystosował następujący telegram:

**Jego Ekscelencja Prezydent Republiki Estonji, Tallin. W dniu, kiedy dzielny naród estoński obchodzi rocznicę odzyskania swej niepodległości, przyłączam się wraz z narodem polskim do tego obchodu, składając życzenia pomyślności dla Estonji.**

(—) IGNACY MOŚCICKI

**KOMISJE SENACKIE**

# Debaty nad budżetem ministerstw

## BUDŻET ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym Senat przystąpił do budżetu ministerstwa **rolnictwa, przemysłu i handlu** oraz **spraw wewnętrznych.**

Budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych zreferował senator **Rdułtowski**, który zaznaczył, że wbrew pewnym objawom poprawy w niektórych dziedzinach życia gospodarczego — sytuacja w rolnictwie uległa dalszemu pogorszeniu. Dlatego mówca wita z zadowoleniem zapowiedziane ostatnio przez premjera reformy mające na celu odciążenie rolnictwa.

Z B. B. W. R. w dyskusji przemawiali: — **Janta Połczyński, Potworowski i Wańkowicz**

**Marchlewski** (Str. Lud.) mówił o opłacalności w rolnictwie dając przykład głównie z mleczarstwa.

**Pawłykowski** przedstawia ciężkie położenie rolnictwa ukraińskiego.

Min. **Poniatowski** powiedział, że głównym środkiem działania rządu w dążeniach do poprawy w rolnictwie są rozwinięcia zbytu wewnętrznego jako rynku głównego dla produktów rolniczych przy jednoczesnem rozszerzeniu rynku i dla produktów przemysłowych. Dalej omówił projekt obniżenia wartości pieniądza i doszedł do przekonania, że w naszych warunkach ta metoda może przynieść tylko olbrzymie szkody. **W akcji parcelacyjnej jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Zaborcy akcję parcelacyjną powstrzymywali a społeczeństwo polskie uważa to wówczas że należy utrzymać wielką własność.** Następnie min. omówił zagadnienie spółdzielczości rolniczej i przeszedł do rozważania cyfr budżetu, przyznając, że poprawka Senatu, obniżająca dochody z lasów o 3.000.000 zł. jest słuszna.

Marszałek zarządził przerwę obiadową do godz. 16.

## BUDŻET MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, (PAT). — Po przerwie Senat przystąpił do debaty nad preliminarzem **ministerstwa przemysłu i handlu.**

Po referacie sen. **Everta** obszerne przemówienie wygłosił minister przemysłu i handlu —

**Floyar Rajchman.** Mówiąc o roli państwa w życiu gospodarczem, minister podkreślił, że rząd w tej dziedzinie występuje dalej w najskromniejszym zakresie i stosuje interwencjonizm w skali nieporównanie węższej aniżeli niektóre państwa o ustalonej strukturze handlu, gdzie tradycje liberalizmu nawet znajdują swe podstawy historyczne. Przechodząc do traktatu handlowego polsko-angielskiego, minister wskazał, że bardzo ważną rolę odgrywa w nim zagadnienie polityki morskiej i żeglugi. Traktat handlowy polsko-angielski odpowiada zasadom, które stanowią kręgosłup naszej polityki handlowej. Zasady te prowadzą do tego, że krajom, które ułatwiają nam wywóz rolniczy, jesteśmy gotowi przyznać tak rozszerzony obrót, któryby zabezpieczył im wzmożony wyzów.

Poruszając następnie ten problem minister zauważa m. in., że handel rolniczy nie spełnia swej roli w obronie cen rolniczych. Zniżki cen zacierają się i nikną na różnych ogniwach pośredniczych. — Aparat dystrybucji i tu i tam nie spełnia swej roli. — Mimo to akcja obniżki cen jest i będzie przez rząd prowadzona.

**Dłużej zatrzymał się minister nad dziedziną handlu.** Handel istnieje w każdym ustroju i trzeba podkreślić, że Polska handluje, czyli dostarcza tanio swoje surowce i produkty a za towary płaci jak za najlepszych czasów. Dlatego trzeba się domagać dobrego miejsca pod słońcem światowem. Zdobywamy sobie to miejsce i będziemy z całem wytężeniem walczyć. — **Na rynku wewnętrznym nie widać żadnych wysiłków organizacyjnych ani świadomości zadań handlu w organizacji gospodarczej społeczeństwa.** Handel u nas, mówił minister, jest raczej rodzajem czarnej magji. Tu ma swoje źródło przytoczona przez premjera Kozłowskiego ilustracja o cielęcinie i sznyclu. Pierwszym etapem walki z tą magją jest standaryzacja, następnie zaś zbliżenie producenta i konsumenta. Rząd gotów jest pomagać i współdziałać z inicjatywą społeczną, aby zorganizować i usprawnić dzisiejsze odłogi handlu wewnętrznego.

Po przemówieniu ministra Rajchmana rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali senatorzy: **Gross** (PPS), **Wiechowicz** (BBWR), **Dobrzyński** (Kl. Nar.) i **Paulo** (BBWR). Senator Paulo zgłosił m. in. rezolucję wzywającą rząd, aby ten w porozumieniu z instytucjami kredytowemi i czynnikami zainteresowanymi stworzył warunki dla kredytu hipotecznego na statki morskie.

## DEBATĘ NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH ODŁOŻONO DO WTORKU.

Wobec spóźnionej pory rozprawę nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych odłożono do wtorku. Pozatem na jutrzejszem posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 11 rano będą rozpatrywane budżety ministerstwa poczt i telegrafów, długów państwowych oraz ministerstwa skarbu. Po zakończeniu debaty odbędzie się głosowanie nad całością budżetu.

# Dr. Rintelen przed sądem wojskowym w Wiedniu

**W Wiedniu rozpoczął się w sobotę przed trybunałem wojskowym sensacyjny proces przeciwko b. posłowi austrjackiemu w Rzymie dr. Rintelenowi.**

**Rintelen oskarżony jest na podstawie art. 58 o pośrednią zbrodnię zdrady stanu.**

**Prokurator Tupp oświadcza w swem oskarżeniu że Rintelen w lipcu 1934 r. aprobował znany mu podczas jego pobytu w Rzymie i w Wiedniu plan zamachu na urząd kanclerski z dnia 25 lipca propagując ten zamach także przez to, że postawił się do dyspozycji spiskowców, oświadczając gotowość utworzenia rządu rewolucyjnego. Rintelen w zmowie z innymi spiskowcami przedsięwziął akcję, która mogła stać się niebezpieczeństwem dla państwa na zewnątrz i która mogła równocześnie spowodować wybuch wojny domowej w Austrji.**

**Prokurator przypomina, że w dniu 25 lipca nadano przez radjo komunikaty o objęciu rządów przez Rintelena, dalej przypomina wtargnięcie 154 spiskowców do urzędu kanclerskiego, rozdawanie w gmachu urzędu kanclerskiego proklamacyj o objęciu rządów przez Rintelena, a wkońcu przygotowanie spiskowców do powitania Rintelena jako kanclerza.**

**Prokurator twierdzi wobec tego, że dr. Rintelen był w zmowie ze spiskowcami i że miał dopomóc narodowym socjalistom do zdobycia władzy w Austrji.**

**Prokurator oświadczył dalej, że dr. Rintelen w czasie śledztwa na swą obronę podał, iż za wiedzą rządu austrjackiego rozpoczął swego czasu rokowania z narodowymi socjalistami, które nie doprowadziły jednak do żadnych wyników. Z tego też powodu — jak twierdzi Rintelen — powtarzano ustawicznie jego nazwisko w związku z zamachem z dnia 25 lipca, używając tego nazwiska jako marki politycznej bez jego wiedzy i aprobaty. Już przedtem pisano w dziennikach zagranicznych, że Rintelen upatrzony jest na kanclerza Austrji.**

**Prokurator nie ukrywa zupełnie, że pomiędzy Rintelenem a Dollfussem istniał antagonizm i to nietylko wyłącznie w dziedzinie politycznej, ponieważ antagonizm ten miał również swe źródło w różnicy charakterów obu polityków. Rintelen pragnął zawsze stać na czele państwa, a nie osiągnąwszy tego, w dodatku wysłany do Rzymu na stanowisko posła, był z pewnością rozgoryczony z tego powodu na Dollfussa.**

**Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator zwraca się do d-ra Rintelena z zapytaniem, czy przyznaje się do winy, na co Rintelen dobitnie odpowiada: „NIE".**

## ZEZNANIA RINTELENA I PRZEMÓWIENIE JEGO OBROŃCY.

**WIEDEŃ, (PAT). — W drugim dniu procesu przeciwko von Rintelenowi zakończono przesłuchiwanie oskarżonego i badanie kilku świadków. Co do aktu samobójstwa Rintelen twierdzi, że popełniłby je w chwili silnego zdenerwowania wobec postępowania rządu względem niego.**

**Po Rintelenie przemawiał obrońca jego adwokat Klee, który zaznaczył, że oskarżenie opiera się na poszlakach i dowodach psychologicznych. Mówca charakteryzuje skolei psychologiczną postać Rintelena. Rintelen nie był nigdy zamachowcem, przeciwnie, silną ręką wprowadzał zasady autorytatywnej władzy. Dalej wymienia zasługi nad ustaleniem granic i przy zwalczaniu chaosu politycznego w czasie powstawania państwa austrjackiego w latach 19 i 20. W zakończeniu obrońca prosi o powołanie świadków mogących stwierdzić charakter Rintelena jako polityka. Prokurator nie zaprzeczył dawnych zasług Rintelena, zauważa jednak, że Rintelen był zwolennikiem autorytatywnej władzy tylko tam, gdzie chodziło o jego własną osobę. Prokurator żądał powołania świadków, którzy mają ustalić charakter stosunków między kanclerzem Dollfussem a Rintelenem. Sąd wezwie świadków proponowanych przez obronę i oskarżenie. Badani świadkowie nie wnieśli do sprawy nic nowego.**

# Pretendent do tronu Grecji w Madrycie

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu: W chwili, gdy Grecja jest terenem wypadków, na gruncie madryckim zjawił się pretendent do tronu greckiego w osobie adwokata księcia Eugenesa Laskarisa, który jest rzekomo potomkiem jednej z 4-ch dynastyj panujących w średniowieczu nad Bizancjum. Obecnie Laskavis jest dziekanem izby adwokackiej w Saragossie. **Laskaris wydał w języku francuskim proklamację, w której uzasadnia swe prawa do tronu greckiego.** Laskaris twierdzi między in., że prawa jego były uznane przez patrjarchę konstantynopolitańskiego w 1902 r., jak również w 1907 przez patrjarchę jerozolimskiego. Dynastją Laskarisów panowała w początkach 13-go wieku. Juan Laskaris IV, od którego bezpośrednio wywodzi swój ród obecny pretendent, został zrzucony z tronu przez uzurpatora generała Paleologa.

# U[illegible]kład m[illegible]ędzy Włochami a Abisynją w sprawie [illegible]strefy neutralnej

LONI[illegible]YN. (Pat). Rząd włoski zawiadomił ofic[illegible]jalnie rząd W. Brytanji, że między Włoc[illegible]hami a Abisynją zawarty został układ w sprawie utworzenia strefy neutralnej w re[illegible]jonie Ual-Ual, celem uniemożliwienia now[illegible]ych zatargów pogranicznych.

# BERLIN I MOSKWA

## w oczekiwaniu angielskich ministrów

Referent wewnętrzno-polityczny „Völkischer Beobachter" wypowiedział się przeciwko wciągnięciu Rosji do ogólnego paktu o bezpieczeństwie, motywując to tem, że a) granice Rosji znajdują się nietylko w Europie, b) Rosja sabotuje porozumienie między Niemcami a zachodnio-europejskiemi mocarstwami. Zdaniem dr. Schmitta, Niemcy nie mogą gwarantować granicy państwu, które intryguje przeciwko nim.

Tutaj niemiecka i rosyjska interpretacją różnią się zasadniczo.

Według interpretacji niemieckiej, Rosja sabotuje porozumienie Niemiec z zachodnio-europejskiemi państwami żeby sprowokować wojnę w nadziei, że przyśpieszy ona wybuch międzynarodowej rewolucji społecznej.

Inaczej interpretują wypadki w Moskwie, gdzie działalność Litwinowa jest komentowana jako obrona przeciw agresywności niemieckiego imperjalizmu.

Fakt pozostaje faktem, że w dziele Hitlera „Mein Kampf" rozwinęty jest program ekspansji Niemiec na wschód.

Co więcej jeszcze, w r. 1933 kanclerz Hitler w wywiadzie z współpracownikiem angielskiego „Daily Telegraph" rekapitulował swoje tezy o konieczności dla Niemiec zdobycia we wschodniej Europie terytorjów dla kolonizacji nadmiaru swojej ludności. Jeżeli dodać do tego b. niedwuznaczny memorjał Hugenberga na londyńskiej ekonomicznej konferencji, to obawy Rosji mogą mieć swoje wytłomaczenie.

Ostatnio w Rosji **„japońskie niebezpieczeństwo" wyraźnie odsunęło się na dalszy plan** w porównaniu z „niemieckiem niebezpieczeństwem". Bynajmniej nie oznacza to, że w Rosji raptem uwierzono w japońską pokojowość. Odwrotnie, japońska ofenzywa na Dżachar wyraźnie tam była skomentowana, jako przygotowanie dywersji przez Mongolje na tyły rosyjskiej dalekowschodniej armji. Ale po pierwsze — te wielkie strategiczne plany Japonji, o ile one wogóle istnieją, wymagają długich okresów przygotowawczych, które umożliwiają Rosji znaczne wzmocnienie i udoskonalenie swego systemu obrony.

Po drugie — Rosja na Dalekim Wschodzie dysponuje znacznemi siłami i wynik starcia z Japonją, zdaniem wojskowych znawców tej kwestji, bynajmniej nie jest przesądzony. Po trzecie—Daleki Wschód nie jest tak czułem miejscem dla Rosji i sowieckiego ustroju wogóle. Carski ustrój zniósł porażkę na Dalekim Wschodzie. Nie przeniósł natomiast przegranej na zachodnim froncie.

Że Rosja w chwili obecnej nie obawia się bezpośredniej japońskiej napaści widać chociażby z tego, że zerwała pertraktacje ze Stanami Zjedn. o likwidacji długów carskich. Gdyby japońskie niebezpieczeństwo było b. aktualne, Związek Sowiecki nie zdecydowałby się dla 100 milj. dolarów psuć swoich stosunków ze Stanami Zjedn.

Związek sowiecki posiada podstawy do przypuszczeń, że Japonja sama nie zdecyduje się nań napaść. Tem więcej uwagi poświęca „niemieckiemu niebezpieczeństwu" i związanym z niem pertraktacjom o pakcie bezpieczeństwa. Wówczas, gdy Karol Radek w przededniu ostatniego zjazdu sowietów dość optymistycznie charakteryzował zewnętrzno-polityczne położenie kraju, utrzymując, że jest lepsze, niż w r. 1926, bowiem „Francja i Stany Zjedn., które wówczas były przeciwko nam, są obecnie z nami", w mowach Mołotowa i Bucharina na kongresie dźwięczały b. niepokojące nutki.

Mowy uczestników zjazdu sowietów były wogóle nastrojone na patrjotyczny ton, na wywołanie bojowego nastroju w kraju. Przytem Bucharin operował zdecydowanie nietylko i **nie tyle klasowemi, ile narodowemi i nawet rasowemi koncepcjami.**

Wówczas, gdy w czasie podejmowania czechosłowackich dziennikarzy w Moskwie operowano argumentem rasowej solidarności Słowian przeciw Germanom, na zjeździe sowietów Bucharin zacytował ustępy z broszury Rosenberga o październikowej rewolucji, w której porządnie się dostaje „Mongołom i Mongołoidom", jako „niższej rasie" i apostrofował „towarzyszy Tatarów, Uzbeków, Kabardinców, Czeczeńców, Kałmyków i Baszkirów", apelując bynajmniej nie do ich klasowego, lecz do rasowego i narodowego poczucia.

Oczywiście finałem mowy była wzmianka o „krwawych łbach" o tem, że „Japończycy już raz byli na Dalekim Wschodzie, a Niemcy na Ukrainie i wrócili do domów z okrwawionymi łbami, ale z głową, a tym razem i głowy nie wyniosą, jeżeli polazą w naszą stronę".

Inaczej postawił sprawę Mołotow. Jego mowa posiadała bardziej dyplomatyczny i bardziej przemyślany charakter. Była skierowana nie do mas Zw. sowieckiego, a do zagranicy, w szczególności do Anglji. W ostrożnych, dyplomatycznych wyrażeniach Mołotow wypowiedział myśl, że **„klucze pokoju i wojny są w rękach Anglji": jeżeli Anglja zechce— wojny nie będzie.**

**Znaczy to,** że zdaniem Moskwy, pokój będzie zagwarantowany tylko w tym wypadku, jeżeli Anglja wyraźnie da do zrozumienia Niemcom, że w wypadku wojny stanie po stronie ich wrogów.

Czy jest do pomyślenia odpowiednie posunięcie Anglji? Cała rzecz w tem, że w angielskiej polityce przeciwstawiają się sobie sprzeczne tendencje. Z jednej strony znajdują się tacy działacze, jak Steed, Churchill i Chamberlain, którzy zdecydowanie gotowi są wciągnąć Rosje do ogólnego paktu bezpieczeństwa i których nie przestrasza myśl o odnowieniu angielsko-francusko-rosyjskiej ententy. Z drugiej strony znajdują się politycy w rodzaju Lloyd-George'a i Rothermera, którzy są skłonni dać Niemcom carte-blanche na wschodzie, żeby tylko zostawiły one zachód w spokoju. Te dwa kierunki reprezentowane są zarówno w rządzącej konserwatywnej partji, jak i w samym gabinecie, i tem właśnie tłumaczą się wahania, czy pojedzie min. Simon do Moskwy, czy też nie. Jeden kierunek równie usilnie domaga się tej podróży, jak usilnie drugi jej się sprzeciwia.

Antyrosyjski kierunek, jak pisze „Daily Telegraph", uważa, że „podróż do Moskwy odebrałaby wartość w oczach Niemców podróży do Berlina". Zupełnie jasne — dlaczego.

Trójkąt Londyn— Berlin — Moskwa nie układa się. Im więcej Anglja wchodzi do bloku Paryż — Praga — Moskwa, tem trudniej Londynowi będzie porozumieć się z Berlinem.

Jeżeli w Rosji propagują obecnie solidarność Słowian i Mongołów przeciw Germanom, to Adolf Hitler propagował rasową solidarność germańskiej narodów i proklamował ich nadchodzące panowanie nad światem.

W momencie, gdy to piszemy, nie wiadomo jeszcze, jaki kierunek weźmie górę w Anglji. Tem bardziej trudno przewidzieć, oczywiście, możliwe skutki problematycznej podróży angielskich ministrów, których w Berlinie i w Moskwie oczekują z tak rozmaitemi intencjami.

**Obserwator.**

## Simon we czwartek jedzie do Berlina

### Możliwość przyjazdu do Warszawy

**LONDYN (Pat).** Cała prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że **min. Simon udaje się we czwartek do Berlina ale nawołuje również do tego aby wizyty w Moskwie i Warszawie były następnym etapem.**

**Dzienniki przytaczają komentarze „Gazety Polskiej", że wizyta min. Simona w Warszawie byłaby mile widziana przez rząd polski.**

„Times" wyraża zadowolenie, że **wizyta w Berlinie odbędzie się jako akt oddzielny, a nie po drodze do Moskwy, widząc w tem symbol równości z Niemcami.**

**„Daily Telegraph" oczekuje, że jeszcze przed wyjazdem min. Simon i Eden, zostanie ogłoszone, iż ci sami ministrowie udadzą się na rozmowy ze Stalinem i Litwinowym w Moskwie oraz z Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem w Warszawie.**

HALINA KOROLCÓWNA

# Na szerokiej drodze

**PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL).**

**Teheran, w listopadzie 1934 r.**

Dnia 23 sierpnia 1934 o godz. 10 zrana wystartowaliśmy do raidu Warszawa—Shanghaj. My — to znaczy ja, jak mówią Anglicy, i mój chłopiec. Ja spełniam funkcję bagażu, a mój chłopiec robi raid.

Jedziemy motocyklem B.S.A. 10 koni, 1000 cm. sześć. Kolor zielony, no i wózek, — moje mieszkanie na przeciąg wielu miesięcy. Zabieramy ze sobą namiot z podłogą f. „Kera", koce, 2 płaszcze od deszczu, po 2 swetry, walizkę zawierającą 2 suknie (straszne, prawda?) 2 sportowe ubrania, bieliznę, walizeczkę-kuchnię, maszynę do pisania Remington, model portable-Noiseles, 2 aparaty fotograficzne, zapas niezbędnych części zamiennych, komplet narzędzi i siebie ubranych w białe combinaison z płótna, wykonane na obstalunek w f. „Warszawianka". Oboje razem z bagażem ważymy 150—200 kl. czyli motor nie obciążony zbytnio. Jeżeli zapomniałam wyliczyć coś z bagażu, to mi wybaczcie. Aha, prawda po 2 pary zapasowego obuwia na nos.



Pp. Bujakowscy na swoim motocyklu w Teheranie.

Więc nareszcie startujemy. Naprawdę, nie chce się wierzyć. Tyle długich miesięcy łażenia po urzędach, starania się o paszport, który naprawdę sterczy dumnie w torbie podróżnej. No i z wybitnie małą ilością pieniędzy, bo poniżej 100 funtów angielskich, ile poniżej nie powiem, bo i tak nie uwierzycie. Stajemy do walki — z czasem, przestrzenią, drogami i ludźmi. Tak na złość tym, którzy powiedzieli, że nigdy nie wyjedziemy, lub że w najlepszym wypadku wrócimy z Wiednia.

Ha, ha, ogarnia mnie śmiech pusty. Przecież leżę w tej chwili na brzuszku na kanapie poselstwa w Teheranie (na moim brzuszku, nie kanapy). Przepraszam za śpieszczenie, ale trudno mi nawet o sobie powiedzieć brzuch, gdyż mam teraz 40 kl. żywej wagi.

Wracam do Teheranu. Palę perskie papierosy w polskiej bibułce i korzystam już od trzech tygodni z gościnności Persów na koszt Poselstwa Polskiego, ani chwili nie wątpiąc, że jeszcze conajmniej tydzień upłynie, zanim będziemy mogli wyruszyć dalej. A dlaczego? powiem o tem na właściwem miejscu.

Więc wracając do tematu wyruszyliśmy z Warszawy szosą do Poznania. Otwieram szeroko oczy. Dla kogoś, kto się urodził na północnych kresach i tam właściwie cały czas mieszkał — za Warszawą na zachód zaczyna się już zagranica. Jakoś dziwnie niema lasku, niema piasku, gdzie spojrzysz — pole uprawne, widać, że dobra ziemia i na dodatek w kulturze. W Łowickiem i Kutnowskiem chaty białe, przy nich malwy i słoneczniki, no i krzyże przydrożne niebywale wysokie, aż do nieba.

W Poznańskiem o kulturze nawet mówić już nie wypada, bo o tem każdy wie, o tem, że jest brzydko, również wszyscy wiedzą, tylko topole przy drogach są śliczne, a jabłonie obsypane owocami wwodzą na pokuszenie. Takby się chciało otrząść i naładować pełne kieszenie, a tu udawaj kulturę, kompletne desinteressment. Uważam, że obsadzanie dróg sadem owocowym w założeniu jest niemoralne, bo najuczciwszego człowieka skusi do małej kradzieży, a ten, co w słoneczny dzień jesienny przejdzie obojętnie obok rumianego jabłuszka, albo jest chory na żołądek, albo co jeszcze gorzej, jest już do szpiku kości przeżarty centralno-europejską chorobą — kulturą. Zresztą ta estetyczna i niemoralna epidemja sadów zaczyna się w Polsce nad Wartą i trwa nieustannie przez Niemcy, Czechy, Austrję, do połowy Jugosławji.

Słońce przygrzewa. Czujemy się jak ptaszki na gałęzi w czasie wiatru, bo i lekko i szczęśliwie i podrzuca możliwie we wszystkie strony. Droga to jak w całej Polsce bez różnicy — wyboje i objazdy, objazdy i wyboje.

W Kutnie lekkomyślnie nadajemy depeszę do Dziennika Poznańskiego, że będziemy o godz. 6-ej po południu. Wystarczy określić godzinę przyjazdu, żeby los zadrwił okrutnie. Koło Kutna łapiemy gwóźdź — olbrzyma, który upodobał sobie przebić kichę w kilku miejscach... stop. Trzeba popracować kilka chwilek, a opony nowe. Niech ich wszyscy djabli — palce sztywnieją przy robocie. Ale to za mało. Trochę dalej recydywa, znowóż stop. Tak chwila do chwili przybijamy do Poznania o godz. 10-ej wieczór.

# Bandytyzm amerykański

Głośna sprawa Hauptmana poruszyła opinję społeczną całego świata oraz odbiła się żywem echem na łamach dzienników wszystkich krajów. Sensacyjny proces flemingtoński odsłonił wobec światowej opinji publicznej niezbadaną dotąd straszną tajemnicę zakulisowego życia potężnej Ameryki. Ta tajemnicą — jest bandytyzm.

Ameryka, ten klasyczny kraj gigantycznego rozwoju postępu rozwoju techniki oraz zewnętrznych form życia nowoczesnego jest jednocześnie prawdziwym rajem dla przestępców wszelkiego rodzaju. Przybierając różne postacie, występując niemal we wszystkich przejawach życia amerykańskiego, bandytyzm rozwija się z niesłychaną szybkością oraz bujnie kwitnie na terenie Stanów Zjednoczonych. Na tę straszną chorobę społeczną Ameryka cierpi już od wielu lat. Z filmów amerykańskich, z niezliczonych artykułów dziennikarskich, z utworów literatury brukowo-sensacyjnej znamy t. zw. „gangsterów", bohaterów wielu głośnych, krwawych napadów, zabójstw i t. p. Romantyczne awantury gangsterskie powstały na tle prohibicji. Dzięki surowym, niezwykle ostrym postanowieniom prohibicyjnym urosła światowa sława bandytów tej miary, co osławiony Al Capone i t. p. Lecz bandytyzm amerykański istniał przed ustanowieniem prohibicji. Istnieje również obecnie, po jej zniesieniu, w „mokrej" Ameryce.

### CO 40 MINUT

Według danych statystycznych, sporządzonych przez czynniki rządowe, co 40 minut na terenie Stanów Zjednoczonych ginie z ręki bandytów jeden obywatel amerykański. W ciągu zeszłego roku zostało popełnione 545 zbrojnych napadów na banki newjorskie. Podczas tych napadów zginęło ogólnie 2467 ludzi. Liczba przestępstw za jeden r. 1934 wynosi pokaźną liczbę 1.300 000. Z tej astronomicznej zawrotnej liczby zaledwie 1/3 przestępstw została wyjaśniona. Reszta pozostaje dla policji amerykańskiej tajemnicą do dnia dzisiejszego.

Według policyjnych danych bandyci amerykańscy nabywają rocznie 1.500.000 rewolwerów, prawie 3.000.000 nabojów etc. Armja bandycka jest niewątpliwie lepiej uzbrojona, niż policja, marynarka wojskowa oraz regularna armja amerykańska!

Państwowy budżet Stanów Zjednoczonych przeznacza rocznie ładną sumkę 55 miljonów dolarów na walkę ze straszną chorobą społeczną, jaką jest bandytyzm. Lecz te miljony są zaledwie kropla w morzu, gdyż bandyci amerykańscy rozporządzają stokroć większymi kapitałami. Są świetnie zorganizowani, uzbrojeni, posiadają własną rozległą sieć wywiadowczą, ba, nawet tworzą potężne trusty bandyckie na wzór najpotężniejszych przemysłowców.

### W SOJUSZU Z POLICJĄ.

Walkę z bandytyzmem niewątpliwie utrudnia niewątpliwa łączność, jaka zachodzi między policją a elementami przestępczymi.

Jesienią ub. roku, zaniepokojony olbrzymim rozwojem bandytyzmu, rząd amerykański zwołał do Waszyngtonu specjalną konferencję, mającą na celu ustalenie skutecznych sposobów walki ze światem podziemi. W konferencji tej wzięli udział wyżsi urzędnicy policji oraz organów śledczych, sędziowie, adwokaci, członkowie rządu i t. d. Ogółem zjechało się do Waszyngtonu 55 delegatów. Narady konferencji trwały około trzech tygodni. Prezydent Roosevelt wystąpił z niezwykle energicznem przemówieniem, w którem stwierdził konieczność walki z dnia na dzień rosnącem niebezpieczeństwem.

Po prezydencie przemawiał naczelnik wydziału śledczego p. Edgar Hoower, który również stwierdził niebywały rozwój bandytyzmu na terenie wszystkich stanów, lecz jednocześnie, nawołując do walki z groźnym żywiołem, podkreślił konieczność gruntownej reorganizacji całego aparatu policyjnego. „Policja w większości wypadków — powiedział p. Hoover — jest hojnie opłacaną przez bandytów. Wśród funkcjonarjuszy policyjnych znajduje się wiele osób, których łączą ze światem przestępczym niewidzialne aczkolwiek ściśle nici!" Straszne to oskarżenie pod adresem policji amerykańskiej padło z ust wyższego urzędnika państwowego, podczas oficjalnego przemówienia wobec całego niemal rządu i dlatego zasługuje na całkowite zaufanie.

### „PRZEMYSŁ" BANDYCKI.

Bandyta amerykański mocno różni się od swego kolegi europejskiego. Całe niebezpieczeństwo bandytyzmu amerykańskiego tkwi w tem, iż stał się on potężną gałęzią osobliwego przemysłu, świetnie zorganizowanego oraz posługującego się najnowszemi zdobyczami współczesnej cywilizacji. Taki „przemysł", stworzony na podobnych podstawach, mógł powstać jedynie w Ameryce, gdyż zrodził go duch życia amerykańskiego nawskroś przepojony zasadą: „czas—to pieniądz!" Osobliwy przemysł bandycki zatrudnia szereg „fachowców" w różnych dziedzinach.

Świat przestępczy Stanów Zjednoczonych jest skupiony w kilku potężnych „trustach". Takie „trusty" są zorganizowane według ostatniego słowa techniki nowoczesnej. Każdy z nich posiada olbrzymie kapitały zakładowe, obrotowe, własne zarządy, komisje rewizyjne, świetny aparat kancelaryjny i urzędniczy, gęstą i sprawną sieć agentów filjalnych na terenie całej Ameryki oraz wszystkie potrzebne środki techniczne. Zazwyczaj takie „trusty" kryją się pod firmą jakiegoś banku, prowadzącego operacje handlowe w różnych odległych krajach. Są to jedynie pozory. Prawdziwa działalność takich „banków" nie jest bynajmniej tajemnicą dla zwykłych śmiertelników. Dobrze wie o tem policja, lecz „trusty" rozporządzają ogromnemi środkami, a nadto w budżecie swoim posiadają specjalną rubryk wydatków na „cele reklamowe" t. zn. na policję. Na taką „reklamę" żaden z trustów nie żałuje pieniędzy. Na czele trustu stoi dyrektor, nierzadko związany węzłami przyjaźni z szeregiem wpływowych osób. Nic dziwnego! Jest to zazwyczaj człowiek niezwykle bogaty, potężny magnat przemysłowy w każdym calu, a pieniądz w Ameryce jest wszystkiem!

Wyobraźnia autorów powieści kryminalnych oraz scenarzystów filmowych okazała się zbyt blada wobec prawdziwej, a zarazem wprost niewiarogodnej bajki, zaczerpniętej z życia amerykańskiego, powstałej w samem sercu najbardziej materjalistycznego kraju świata! W roku 1932 na liście kandydatów do stanowiska sędziego okręgowego Stanu Nju-Jork figurowało nazwisko niejakiego Harrisona, o którym każde dziecko amerykańskie wiedziało, iż stoi na czele potężnego trustu bandyckiego. Na sumieniu Harrisona znajdowało się kilkadziesiąt ofiar ludzkich, nie licząc już setek krwawych napadów oraz innych „drobnostek" tegoż rodzaju! Do ostatecznego zwycięstwa na wyborach brakowało Harrisonowi zaledwie parę tysięcy głosów. Taka jest potęga dolara w Ameryce.

Trusty zatrudniają „fachowców" w różnych, nieraz bardzo oryginalnych i pomysłowych dziedzinach bandytyzmu.

Istnieją w Ameryce t. zw. „shee geckers",— główne zajęcie których stanowią zbrojne napady na różne składy towarowe, „autopiraci", którzy zajmują się jedynie kradzieżą cudzych aut i t. d.

Wszystko to są prawdziwi znawcy swego rzemiosła, znakomicie wyćwiczeni w swoim trudnym, nieraz niebezpiecznym fachu. Do najbardziej rozpowszechnionych gałęzi przemysłu bandyckiego należą trzy podstawowe kategorje „fachowców", a mianowicie:

1) „Kidnappers" — porywacze dzieci. Nieraz ofiarą ich stają się również ludzie dorośli.

2) „Racketyrs" — szantażyści na wielką skalę oraz

3) „Gold-up" — specjalność których stanowią zbrojne napady na pociągi, banki i t. p.

Bandyci, należący do tych trzech kategoryj, stanowią arystokrację świata przestępczego Ameryki. Wysokość zysków, które ciągnie bandyta ze swego fachu trudno ustalić. Zarobki bandyckie całkowicie zależą od powodzenia. Najwięcej zarabiają „racketyrs". Każdy bandyta, należący do trustu otrzymuje stałą gażę miesięczną oraz umówione zgóry procenty od każdej „sprawy".

S. P.

## Rewolucja w Atenach



W Grecji wybuchła rewolta wojskowa, zmierzająca do obalenia obecnego rządu. W Atenach doszło do krwawych starć między rewolucjonistami a wojskami rządowemi. Na zdjęciu — widok z Aten: fragment jednego z placów, z dworcem kolejki podziemnej.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### List Altera Goldberga

Pisma doniosły, że do kancelarji P. Marszałka Piłsudskiego wpłynęło pismo w języku hebrajskim, którego autorem jest kandydat rabinacki Alter Goldberg, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Pokornej 1. 8.

Trzeba było zawezwać specjalnego tłumacza, aby zapoznać się z treścią tej korespondencji.

Goldberg miał następujący interes:

Oto stwierdzał, że w okresie walk o niepodległość wznosił modły do Boga, prosząc aby Polska jak najrychlej odzyskała wolność. Wobec tego, że dowiedział się, iż wkrótce nastąpią mianowania urzędowych rabinów, prosi, aby i on został mianowany, uważa bowiem, że zasłużył się ojczyźnie, modląc się za jej wolność.

Podanie, jak komunikują pisma, zostało przesłane odpowiednim władzom do rozpatrzenia.

Stanowisko Goldberga, poza moralną stroną tej sprawy, domagania się wynagrodzenia za modlitwy, jest dość uczciwe. Nie mówi, że cierpiał, popełniał bohaterstwa i składał ofiary. Robił co mógł, modlił się. Uważa, że mógł się modlić za tamtą stronę, a skoro modlił się za nas, więc należy mu się rekompensata.

Trzeba pamiętać, że zbliża się 15 rocznica zwycięstwa w roku 1920 i że w Polsce jest wielu Polaków, którzy od 15 lat starają się odebrać zwycięstwo Wodzowi i żołnierzom, a przypisać je obcym generałom. Ponieważ ci generałowie kategorycznie zastrzegli się przeciw przypisywaniu im rzeczy, w których nie brali żadnego decydującego ani rozstrzygającego udziału, wobec tego sprawę „zweksłowano". Zwyciężyliśmy nie dzięki planowi Wodza i zapałowi dobrego wojska. Stał się „Cud nad Wisłą".

Co tam 15-letnie badania historyczne, plan Wodza przez niego do szczegółów opracowany w nocy z 6 sierpnia 1920 r. Co znaczą wysiłki zmęczonego wojska, które w entuzjazmie ofenzywy przebiegało dziennie po kilkadziesiąt kilometrów, odcinając odwrót nieprzyjacielowi i biorąc jeńców całemi dywizjami? Cóż znaczą straszne zmagania się pod Radzyminem w obronie stolicy? Wszystko to było wynikiem cudu i koniec!

Endecy, wobec zbliżającego się piętnastolecia tych dni krwi i chwały, mają jeszcze jeden argument: „To Goldberg nam wymodlił". **Wel.**

## *Morze to — płuca narodu*

Szukamy „Dziennika". Dziennik jest ale redaktorów już niema.

Mój chłopiec był w konszachtach z jednym z nich. I nawet był zaproszony do jego domu na nocleg. Szukamy. Dom jest. Redaktora niema. Co robić, „gdzie też ja się spać położę"? Już jedenasta. Jazda do wujostwa. Aż tu mi się przypomina, że zapomniałam zawiadomić rodzinę o moim ślubie. Jakoś przejdzie — metryka w kieszeni.

Ciemno, wszyscy śpią. Na wszelki wypadek dzwonię. Odpowiada mi wściekłe szczekanie psa. Miły piesku, głośniej, obudź wszystkich. Wysłuchał mojej prośby i cały dom postawił na nogi. Nie będę opisywać zdziwienia rodziny, zresztą ciocia słusznie zauważyła, że przybywam do nich jak zwykle w nocy nie wiadomo skąd jadąc i dokąd. Nie mniej jednak zawsze bez wyjaśnień byłam i będę serdecznie przyjmowana.

Było to dwa lata temu. W grudniową noc wpadłam jak bomba do domu wujaszka, brudna, zmordowana jak pies. Wzięłam kąpiel, coś zjadłam i pojechałam dalej.

Poznań mokry we mgle, jak zwykle robi na mnie ponure wrażenie. Nadomiar złego pada zimny jesienny deszcz. Czy nie za wiele?

W Gorzysku, naprawdę zdajemy sobie sprawę, że nasza podróż jest rzeczywistością oczywistą i nieodwołalną. Granica przekroczona. Nikt i nic nas nie wróci.

Miła, znajoma granica. Jak zupełnie inne uczucia szarpały mem sentymentalnem sercem, gdy wracałam z Francji po skończeniu studjów i zdawało mi się, że bezpowrotnie zamykasz się dla mnie.

Na granicy z obu stron uciecha. Nigdy nie widzieli tylu egzotycznych wiz. Zaczyna się czytanie po chińsku, persku, japońsku. Do tego zaszczytu dopuszczono kilku obywateli miasteczkowych, a nasz prestige rośnie. Heil Hitler, jedźcie z Bogiem. A w Niemczech, jak w raju. Bo oprócz wrodzonej zwyczajowej uprzejmości dla cudzoziemców, co każdy podróżny jadący z Warszawy do Paryża mógł stwierdzić w pociągu, starają się zaakcentować przyjaźń polsko-niemiecką.

Mój chłopiec używa na asfalcie. Jedzie na złamanie karku i ani rusz go złamać nie może.

Wszędzie śpiewki, chorągiewki: Saar ist unser, Saar ist deutsche. Czarne mundury S. S., brunatne S. R. czy naodwrót. W każdem miasteczku — księgarnie z lekturą zalecaną dla młodzieży. Swastyka dumnie powiewa nietylko na domach i ruinach, ale na większości aut i motocykli. Nasza czerwona chorągiewka Automobilklubu w szybkim pędzie jest łudząco podobna i dzięki temu wszystkie mijające maszyny i przechodnie pozdrawiają nas wyciągniętą ręką — Heil Hitler. Po paru kilometrach robię to niegorzej, niż urodzeni hitlerowcy. A wogóle co się rusza na tych drogach, to aż strach pomyśleć. Pędzą auta, autobusy, motocykle z przyczepką i bez, rowery bez przyczepki i z (w tej ostatniej dziecko, chleb i masa różnych rzeczy, zależy od fachu właściciela). Jadą wozy ładowne i ciężarowe samochody. Jeżeli z tyłu jest remorque, lub coś wystaje z ładunku, powiewa w dzień czerwona chorągiewka, a w nocy lampa.

Wogóle te porządki — jak się ściemniło jak okiem sięgnąć mrugają czerwone światełka. Iluminacja na naszą cześć, czyż być może? tak dobrze nie jest, to oświetlony objazd na przestrzeni N plus jeden kilometrów.

Jakeśmy wpadli wieczorem do Berlina, na przezroczyste w świetle lamp elektrycznych jezdnie, szaleliśmy dobrych parę godzin. Wreszcie przybiliśmy do śpiącego poselstwa. I nam się na ten widok zechciało spać. Napadamy pierwszy lepszy zacny Bürgerliches-Hotel w najbliższem sąsiedztwie reprezentacji naszej ojczyzny.

Rano zwalamy się na głowę pana radcy K. pełni entuzjazmu, radości życia, prosząc go, żeby nam ułatwił porozumienie się z prasą niemiecką, do której mamy listy polecające z poselstwa w Warszawie, i z koncernem amerykańskim Horsta, do którego również mamy billet doux.

Pan radca z punktu zmienia rolę i wsiada na nas na całego. Właśnie on tu był naznaczony z Warszawy, żeby żyć oczekiwaniem na nasz przyjazd niespodziewany, właściwie nic nie ma lepszego do roboty, jak zająć się nami, bo dzisiaj sobota, wysyłanie poczty i t. d.

Gderał długo jak stary wujaszek, aż mi się mina przeciągnęła, wtedy zajął się naszą sprawą mimo braku czasu. I poradził na przyszłość zawiadamiać listownie wszystkie placówki na naszej drodze.

Uzbrojeni w listy z Warszawy, w listy z poselstwa, ruszamy na podbój prasy. Horst bardzo uprzejmie z punktu się odmawia, dając polecenie do Paryża. Właśnie warto nam jeszcze nadłożyć parę tysięcy kilometrów, żeby nic nie wskurać, oprócz miłych obietnic na przyszłość. W prasie niemieckiej Ulstein zasadniczo się zgadza. Podróż i trasa przez nas obrana interesuje go. Zaznacza, że będą trudności walutowe, definitywną odpowiedź przyśle do Belgradu. W Belgradzie otrzymujemy bardzo uprzejmy list, że są naprawdę zaszczyceni naszą propozycją, ale obecnie dziękują nam za usługi, żywiąc nadzieję, że w przyszłości będą mieli z nami do czynienia. Ha, trudno, zostaliśmy na lodzie. Ale istotną odpowiedź otrzymaliśmy dopiero w Bagdadzie.

(D. c. n.)

# KURJER RADJOWY

## Błąd słuchaczy i błąd radja

### Zacieśnienie kontaktu ze słuchaczami

Zdawałoby się, że niema bardziej jednostronnego kontaktu, jak między radjem a słuchaczami. Są oni napozór bierną masą, która ogranicza się tylko do wysłuchiwania audycyj, narzucanych im zgóry. W jakżeż innem położeniu jest publiczność teatralna lub kinowa, która ma prawo wybierać te programy, które ją specjalnie interesują.

A jednak słuchacze radja mają również możność wyboru. Jeśli odnoszą się do radja nie jak do mechanizmu, ale jak do instrumentu żywego przez wartości intelektualne i artystyczne, jakie promieniuje — wówczas program radjowy odsłoni przed słuchaczem swą różnorodność zastosowaną do gustów i upodobań odmiennych typów słuchaczy.

Nie słuchać mechanicznie wszystkiego — ale wybierać tylko rzeczy odpowiednie dla swego smaku i swoich zainteresowań, a radjo stanie się naprawdę źródłem pożytku i przyjemności.

Drugi błąd w dotychczasowych stosunkach między radjem, a słuchaczami popełniany był właśnie przez radjo. Przez dłuższy czas sądzono że w podstawowych założeniach radja istnieje jakaś konieczność nieuchronna ograniczenia roli abonentów do słuchania, roli zaś radja do nadawania. W tem przekonaniu tkwiła krzywda słuchacza, tak, jak w przekonaniu o jednostajności programów radjowych tkwiła krzywda radja.

Nadawanie programu radjowego bez kontrolowania opinji słuchaczy należy już w Polskiem Radjo do bezpowrotnej przeszłości. Biuro Studjów zwróciło uwagę na słuchacza, jako na istotę żywą, czującą i myślącą, istotę, która ma swe upodobania, skłonności, a przedewszystkiem wyrobione zdanie o świecie i jego zjawiskach. Tak więc, jak autor dociera do słuchacza z wynikami swej pracy intelektualnej — tak też i słuchacz ma prawo zakomunikować autorowi czy radju swe wrażenia, opinje, dezyderaty, sugestje i wnioski krytyczne.

Słuchacze zareagowali wspaniale na wieść o tem, że radjo chce znać ich stanowisko wobec nadawanych programów. Ze wszystkich stron Polski do rozgłośni radjowych posypały się listy, które świadczą o żywej potrzebie kontaktu słuchacza z twórcami programu radjowego. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku do wszystkich rozgłośni przychodziło zaledwie 5.000 listów od słuchaczy, a już w grudniu było ich 20.000. Wywołało to nawet zdziwienie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, która w swym ostatnim miesięcznym Biuletynie podkreśla kontakt Polskiego Radja ze swymi słuchaczami, dając taką statystykę: radjofonja holenderska otrzymała w grudniu od swych słuchaczy 200 listów, radjo włoskie — 3.500, a Polskie Radjo — 21.000. Jest to prawdziwy rekord w stosunkach europejskich.

Biuro Studjów prowadzi wyczerpującą analizę listów słuchaczy.

Każdy list jest czytany, a wnioski, jakie z niego można wyciągnąć, komunikowane są odpowiednim wydziałom. W ten sposób słuchacze wprzągnięci zostali do trudnej pracy układania programów radjowych, stając się nietylko ich odbiorcami, ale i w dużej mierze współtwórcami.

Wyniki analizy listów słuchaczy do radja są zbyt cenne dla wszystkich, aby mogły pozostać w ukryciu. Cenne są one nietylko dla radja, które czerpie z nich wskazówki i zachętę do pracy, ale również dla słuchaczy, którzy winni wiedzieć, jak inni reagują na to, co również wysłuchali. Dopiero wzajemne konfrontowanie wzajemnych uwag radjosłuchaczy może wyrobić wśród ogółu abonentów Polskiego Radja właściwy stosunek do programów radjowych, stosunek, który będzie polegał nie na mechanicznem odbieraniu wrażeń z głośnika, ale na czynnem i twórczem ich przeżywaniu.

W wiosennym programie Polskiego Radja, który rozpoczyna się 1 marca, Biuro Studjów rozpoczyna regularne rozmowy ze słuchaczami. Dwa razy w miesiacu, w pierwszy i trzeci wtorek o godz. 22.30 Biuro Studjów będzie ze słuchaczami swobodnie gawędzić, przedstawiając im równe problemy radjowe do rozwagi. W ten sposób zacieśni się kontakt radja ze słuchaczami, z których wielu niewątpliwie może współpracować twórczo w rozwiązaniu zagadnień programowych Polskiego Radja.

## Wielki konkurs radjowy dla nauczycieli

W „Głosie Nauczycielskim" i w innych pismach, wydawanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, ukazała się zapowiedź wielkiego konkursu radjowego dla nauczycielstwa polskiego. Celem tego konkursu jest zorjentowanie się, jak nauczyciele wyobrażają sobie podniesienie stopnia oświaty szkolnej i pozaszkolnej przy pomocy radjowych audycyj muzycznych i odczytowych. Konkurs podaje szereg tematów, na które biorący udział w konkursie winni nadesłać swe uwagi, niekoniecznie w formie literackiej. Uczestnicy konkursu otrzymają szereg wartościowych nagród. Szczegóły konkursu znajdą nauczyciele w każdem piśmie Związku Nauczycielstwa Polskiego

## AUDYCJE WILEŃSKIE

### (Żywe słowo i muzyka od 25 lutego do 3 marca)

Wyniki konkursu na słuchowisko nie przyniosły rewelacyj — taka jest ogólna, jednogłośna opinja. Dziwić się zresztą temu nie należy, większość bowiem, ubiegających się o nagrodę —to nowicjusze, ludzie nieobeznani ze skomplikowaną techniką radjofoniczną. Nagrodzeni zaś, to, w przeważnej liczbie, stali dostawcy scenarjuszy słuchowiskowych. Brak jednak w ich liczbie jednej z pierwszych autorek, popularnej Ireny Dehnelówny. Oczywista zastrzec należy, że jest ona jedną z pierwszych, licząc od powstania tego nowego rodzaju literackiego. Jeżeli bowiem sądzić ją według przeróbki radjofonicznej, zaprezentowanej nam w poniedziałek („Domek z kart" Granichstaedtena) — opinja nie będzie dla niej korzystna i wytłumaczy nieobecność wśród nagrodzonych.

„Domek z kart" został okropnie zmasakrowany; radjofonizacja tej komedji — to najzwyklejsza robota nożyc. Przecie kilka słabych efekcików muzycznych — nie może starczyć za pretekst do takiej roboty. Turkot pociągu, trochę śmiechu i płaczu (równie fałszywych) i jedna piosenka — nie są dostatecznym powodem pchania aktorów w mętne sytuacje, z których trudno im wybrnąć. I dlatego wykonawcy wahali się między parodją a pozą serjo, ich słowa nie były przekonywujące, ich egzaltacja sztuczna. Halmirska jako Maud, zapomniała, że jest przed mikrofonem, że nie może operować swym głosem dowoli, wjeżdżała na „górę" za wysoko i nie zdradzała tego trzpiota, którym ją chciał widzieć autor. Ellen płakała i śmiała się sztucznie, zamiast suflera słyszeliśmy „girl". Najlepszym był, najwięcej zrozumienia mikrofonu wykazał Wyrwicz, w którego głosie brzmiała często nuta komizmu. Cały ten mętlik wrażeń, podkreślał fortepian. Pianista robił dużo hałasu — o nic.

Powtórzenie szopki radjowej (środa) było udanem słuchowiskiem. Przybyło dużo piosenek nowych; sprawy dalsze, mniej aktualne, usunięto — zakres zainteresowań ścieśnił się tematycznie — całość jednak zyskała. Nie miejsce tu na ocenę szczegółów, podkreślenia godna jest konsekwencja, ciągłość linji wypływających jeden z drugiego tekstów, skeczów i t. d. Muzyka i głosy wykonawców, wśród których zauważyć można było zmiany (korzystne) — na poziomie słowa.

Wyczynem propagandowym (już drugim w krótkim przeciągu czasu) był reportaż z „Kaziuka". Tym razem usłyszeliśmy reportaż planowy, dobrze ułożony, starający się wykorzystać maksimum okazyj radjofonicznie interesujących. A więc po krótkim wstępie — charakterystyce obchodu — słyszymy hejnał z wieży katedralnej, niezbyt udane przemówienie rycerza otwierającego kiermasz. Dalej opis stosów obwarzanek, dalszych stoisk, wozów, pochodu, wreszcie „wywiady w terenie". Obydwie rozmowy z handlarką obwarzanków, która mówiła bardzo ludzkim językiem („wynoście się stąd") i starym Białorusinem — były udane, przez zupełny brak reżyserii. Pozatem tło akustyczne, mimowolni statyści, którzy zachowywali się dość hałaśliwie było ciągle słyszane. Było to dobre zwłaszcza w tych momentach, kiedy reportaż, z braku materjału, milkł. Na zakończenie orkiestra miała zagrać na życzenie reportera coś wileńskiego — ale nie było to bardzo wileńskie. Całość jednak, dzięki dobrej organizacji i rozplanowaniu materjału przez reportera (Antoniego Bohdziewicza), nie straciła na tem. Reportaż był udany.

Djalog pań domu (środa) grzeszył z jednej strony zupełnym brakiem cienia pozorów prawdopodobieństwa. Pani informowana poprostu deklamowała, dlatego też wysiłki drugiej, celem ożywienia rozmowy, chybiały celu.

Przegląd humoru — był dawniej (2 tygodnie temu) żywszy, bardziej zajmujący.

Dość okazale przedstawiał się program muzyczny w ubiegłym tygodniu. Nie było tam rewelacyj, słyszeliśmy jednak fortepian, ksylofon, kwartet smyczkowy — co w ciasnych ramach programu stanowi daleko idące urozmaicenie. Wypadł z programu recital śpiewaczy, gdyby więc nie to, możnaby było uważać ten tydzień za rekordowy.

Fanny Krewer (niedziela)—włada bezsprzecznie dobrze środkami technicznemi, powiem nawet tak dobrze, że można od niej wymagać większego wyrazu artystycznego. Szereg odegranych utworów Francka, Fauré, Scott'a i Prokofjewa o tematyce różnej i różnej rasie — brzmiał prawie jednakowo. Przewagę pewną nad innemi utworami miał „Kraj lotosu" Scotta. W wykonaniu jego brzmiała większa pewność, spowodowana może zalążkami naturalistycznej programowości utworu. Natomiast utwory Prokofjewa, nacechowane spontanicznością, przesycone krwią jestestwa muzycznego kompozytora — były blade. Brak im było tej siły, tego nerwu — tak dla nich charakterystycznego. Całość — miała fizjonomję bladą, słabo podkreśloną.

Kwartet im. „Karłowicza" (czwartek), odegrał szereg utworów — również tylko poprawnie. Tu już powody są inne. Narzuca się jako wrażenie dominujące brak zgrania (tłumaczony chorobą skrzypaczki), pewna dezorganizacja. Pozatem ton pierwszych skrzypiec jest zbyt ostry, chropowaty, za mocno się odznacza. Całości to odejmuje wiele na harmonii i zespleniu dźwięku. Te nierówność należy koniecznie usunąć, wygładzić.

Ewenementem było solo na ksylofonie (wtorek). Dało się zaobserwować przytem pewne zjawisko trudne do określenia. Ksylofon — instrument perkusyjny grał rolę pierwszego instrumentu, a więc prowadzącego wątek melodyjny, fortepian zaś akompanjował, decydując o rytmie. Zachodzi więc pomieszanie pojęć o istocie tych instrumentów, które z natury rzeczy grają role przeciwne (są raczej do tego przeznaczone). Zestawienie to zatem nie wypada na korzyść solowego ksylofonu. Tony jego mają trwanie ograniczone, skala w natężeniu mała i dlatego za najbardziej udany (wykazujący wielką sprawność wykonawcy) uważać należy „Galop" końcowy. Całość zrobiona poprawnie.

Na zakończenie zauważyć wypada, że można zauważyć od pewnego czasu większą czułość mikrofonu na dźwięki orkiestry. Czułość ta odznacza się tem, że proporcja piana i forte jest w całej skali utrzymana. Dotyczy to transmisyj z Warszawy, możemy więc mieć nadzieję, że i u nas się poprawi.

**Rlky.**

## Ważniejsze audycje wileńskie

**Niedziela, 10 marca:**

„O opłacalności niektórych nawozów sztucznych" — odczyt wygł. red. Romuald Węckowicz (g. 12.05).

Audycja dla wszystkich — „Najbiedniejsze dzieci" opr. Zofji Iwaszkiewiczowej (g. 15).

Audycja muzyczna „Szkice rzymskie" w opr. Joanny Piekarskiej (g. 19).

**Poniedziałek, dnia 11 marca:**

Moniuszko — wyjątki z „Halki" (płyty). (g. 13). 1) Uwertura. 2) Polonez, 3) Arja Jontka. 4) Jako od wichrów krzew połamany, 5) Modlitwa, 6) Arja Jontka „Szumią jodły", 7) Chór powitalny, 8) Mazur.

Audycja z cyklu „Chóry Szkolne" w wyk. chóru III klasy szkoły powsz. Nr. 37 pod dyr. H. Blasikowej i VI klasy szkoły powsz. Nr. 22 w Wilnie pod dyr. St. Adamowiczówny (g. 18.45).

W programie:

1) Jedzie jedzie na kasztance.
2) Mayzner — Idzie niebo ciemną nocką.
3) Noskowski — W polu.
4) Wilja.
5) Moniuszko — Po nocnej rosie.
6) Niewiadomski — Przez zielone pola.

**Wtorek, dnia 12 marca.**

Współczesna muzyka węgierska (płyty). Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza. W programie:

1) Dohnanyi — Ruralia hungarica.
2) Bartock — Węgierskie melodje ludowe. (g. 22).

**Środa, dnia 13 marca:**

Z francuskich operetek (płyty). g. 16.15.

1) Audran — Fantazja z op. „Mascotte".
2) Hervey — Arja z „Nitouche"
3) Lequsq — Duet z Młodej Żoneczki.
4) Messager — Namiętnie.

Pieśni polskie w wyk. Zofji Wyleżyńskiej. Przy fort. prof. Tadeusz Szeligowski. Transm. na wszystkie polskie stacje (g. 16.45).

Koncert symfoniczny w wyk orkiestry pod dyr. Walerego Bierdiajewa. — W programie: 1) Karłowicz — Serenada, 2) Volkman — Serenada. 3) Prokofjew — Uwertura na tematy żydowskie z fortepianem (g. 20).

**Czwartek, dnia 14 marca:**

Muzyka z czasów rewolucji francuskiej (g. 16.45). 1) Marsyljanka. 2) Ca ira i „Karmanjola" 3) Mehul — Arja z op. „Józef", 4) Gossec — Hymn do natury

Jak wyglądają budynki szkolne na Wileńszczyźnie — odczyt wygł. Wanda Pełczyńska (g. 18.30).

**Piątek, dnia 15 marca:**

Chór Dońskich Kozaków na płytach (godz. 18.45). 1) Dwunastu rozbójników, 2) Na drodze do Petersburga, 3) Dubrowin — Trzy pieśni ludowe, 4) Czesnokow — „Ruczaj" i „Fujarka", 5) Pieśń kozacka. 6) Dwie stare pieśnie weselne 7) Pani.

**Sobota dnia 16 marca:**

Muzyka operowa (płyty) g. 13.00.

1) Belini — Uwertura do „Normy".
2) „ Arja z „Lunatyczki".
3) Boito — Fragmenty z op. „Mefistofeles"
4) Halevy — Arja Eleazara z op. „Żydówka"
5) Glinka—Uwert. do op. „Rusłan i Ludmiła".
6) „ Fragm. z op. „Życie za cara".
7) Rezerwa: Godard—Kołysanka z „Jocelyn".

Co się dzieje w Wilnie? — pog. wyg. prof. Mieczysław Limanowski (g. 18.30).

## Marcowe pogadanki Polskiego Radja w dziale kobiecym

6-go środa, godz. 16.30: Zofja Miszewska—Klub, jakiego jeszcze nie było (cykl ze „Świata dziewcząt").

10-go niedziela, godz. 17.50: Irena Lewel-Friemanowa — Umiejętność słuchania.

11-go poniedziałek, godz. 12.45: Marja Niesiołowska — Kilka słów o naszych dzieciach.

13-go środa, godz. 16.30: Jadwiga Krawczyńska — Czy zmierzch feminizmu?

17-go niedziela, godz. 17.50: Pogadanka społeczna.

18-go poniedziałek, godz. 12.45: Iza Mandukowa — Sprawy pieniężne w małżeństwie.

20-go środa, godz. 16.30: Marja Mauersbergerowa — Pani domu i jej pomocnica.

24-go niedziela, godz. 17.50: Pogadanka społeczna.

25-go poniedziałek, godz. 12.45: Dr. Glińska — Wyprawka dla niemowlęcia.

27-go środa, godz. 16.30: Michalina Grekowicz — Marja Dulębianka (transmisja ze Lwowa).

## Transmisja koncertu Konkursu im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie

**Pośród ważnych zdarzeń muzycznych ostat**niego roku szczególną uwagę zwraca na siebie impreza, zorganizowana przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie. Na imprezę tę spoglądają oczy nietylko całej muzycznej Polski, ale także zagranicy, tutaj bowiem gromadzi się w chwili obecnej kwiat młodej generacji skrzypków wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich. Zjechali oni tłumnie do stolicy Polski, aby wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie skrzypcowym, urządzonym ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Henryka Wieniawskiego, w konkursie, nad którym wysoki protektorat objął sam Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Przed jury konkursowem, złożonem z najwybitniejszych pedagogów-wirtuozów zarówno polskich jak i zagranicznych, — z gości wystarczy wymienić nazwiska tej miary jak Hubay, Thibaud, Kulenkampff, wśród całej plejady innych, równie znanych i cenionych — staje przeszło 80 kandydatów w wieku do lat 30, przybyłych z 19 państw ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Anglji, Francji, Niemiec, ZSRR i t. d., nie licząc już naszych rodaków. Konkurs ten da sposobność do szlachetnej rywalizacji największych talentów skrzypcowych, a zarazem zapozna wszechstronnie polską publiczność z młodem pokoleniem muzyków. Polskie Radjo, chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa dostęp do tak niezwykłego wydarzenia, postanowiło transmitować z Filharmonji Warszawskiej dwa ostatnie koncerty eliminacyjne Konkursu, a mianowicie: **w piątek, dn. 15.III, o godz. 20.05 i w sobotę, dn. 16.III, o godz. 20.00.**

Podczas drugiego koncertu nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom Konkursu, dochodzących do wysokości 5.000 złotych.

Uroczystość ta będzie zarazem pięknie pomyślanem złożeniem hołdu pamięci wielkiego polskiego skrzypka-wirtuoza Henryka Wieniawskiego, uważanego powszechnie przez współczesnych za godnego następcę Paganiniego. Podobnie jak Paganini, porywał Wieniawski ogniem swej gry, fascynował słuchaczy niesłychanym wyrazem i genjalnością swej sztuki i podobnie jak Paganini, pozostawił przyszłym pokoleniom skrzypków nietylko godny naśladowania przykład i pamięć swego kunsztu, lecz także obfity plon pracy kompozytorskiej, która dotychczas jeszcze należy do najcenniejszych w tej dziedzinie. Konkurs skrzypcowy przez Polskie Radjo transmitowany

## Wymiana pracowników programowych między centralą a rozgłośniami regjonalnemi

W związku z powołaniem dyrektora rozgłośni wileńskiej Polskiego Radja p. Witolda Hulewicza na 6-ciomiesięczny stage do Wydziału Literackiego w Warszawie Polskie Radjo wyjaśnia, że p. Hulewicz nie przestał był dyrektorem rozgłośni wileńskiej P. R. zachowując funkcje te i tytuł w całej pełni.

Powołanie p. Hulewicza na okres sześciomiesięczny do Warszawy jest podyktowane tylko względami organizacyjno-programowemi.

P. Zdzisław Marynowski, kierownik Wydziału Literackiego P. R., również z tych samych względów przejął pełnienie obowiązków dyrektora rozgłośni wileńskiej na czas pobytu p. Hulewicza w Warszawie.

Tego rodzaju czasowa wymiana pracowników Polskiego Radja między centralą a rozgłośniami regjonalnemi będzie w dalszym ciągu kontynuowana

# Wiadomości gospodarcze

## Scalenie — jako czołowy postulat rolnika Wileńszczyzny

II.

Inaczej natomiast kształtuje się sytuacja obecnie. Podaż pracy ze strony już dobrze wyszkolonych zawodowo geometrów i mierniczych jest wielka i w związku z tem tania; znacznie tańsza od pracy personelu urzędniczego. Czynnik ten może wybitnie wpłynąć na zmniejszenie kosztów scaleniowych, które, w porównaniu z okresem największego natężenia robót scaleniowych w Polsce (z okresem dobrej konjunktury w rolnictwie), obecnie są nawet wyższe. Np. koszt scalenia 1 ha gruntów w 1928 r. wynosił 14 zł., w przerachowaniu na żyto — 35 kg. Obecnie koszt scalenia wynosi 15 złotych, w przerachowaniu na żyto — 125 kg., czyli wzrósł przeszło 3,5-krotnie.

Wysokie opłaty scaleniowe, w stosunku do znacznie zmniejszonej zdolności płatniczej drobnego rolnictwa, sprawiają to, że o wielkiem znaczeniu społecznem i gospodarczem dla ziem północno-wschodnich, akcja scaleniowa została sparaliżowana. Pomimo należytej oceny dobrodziejstw gospodarczych tej akcji, ze strony ludności włościańskiej, i pomimo naglącej potrzeby jaknajszybszego jej wykonania, nie może ona rozwijać się w tempie takiem, jakie umożliwiłoby jej zakończenie w najbliższem dziesięcioleciu.

Do początku 1935 r. w woj. wileńskiem scalono 385.000 ha, pozostało do scalenia 915.000 ha; w woj. nowogródzkiem scalono 443.000 ha, pozostało do scalenia 753.000 ha. Razem w przeciągu 14 lat w obu województwach scalono 838.000 ha, pozostaje do scalenia 1.668 tys. ha, co stanowi 67 proc. obszaru ogólnego (scalonego i nie scalonego). Przyjmując tempo akcji scaleniowej przeciętnie na 70.000 ha rocznie, zakończenie scalenia przewidywać można nie wcześniej jak za lat 24. Okres ten wydaje się być stanowczo za długi w stosunku do szybko wzrastających potrzeb gospodarstw włościańskich jakie rodzą się z roku na r. wraz z przyrostem ludności rolniczej.

Żywotne potrzeby wsi, pokrywające się z rychłą potrzebą podniesienia stanu gospodarczego północno-wschodnich województw stawiają kwestję zwiększenia tempa akcji scaleniowej, jak naczelny postulat do zrealizowania, w najbliższym programie polityki gospodarczej w odniesieniu do tych ziem. Dalszej akcji scaleniowej powinien być nadany pewien plan, stawiający, za zadanie wykonanie scalenia najwyżej w przeciągu lat dziesięciu. Wykonanie planu powinno być oparte o roczne kontygenty scaleniowe. Koszty scaleniowe powinny być zmniejszone i w zasadzie, jeżeli nie w całości to w znacznej części pokryte przez państwo z odpowiednich sum budżetowych. Postulat ten znajduje poparcie w tem, że scalenie nie jest tylko kwestją zainteresowania samych gospodarstw rolnych, ani tylko kwestją kontroli i nadzoru ze strony państwa, lecz jest ono sprawą ogólnej gospodarki narodowej. Od scalenia zależy zwiększenie produkcyjności rolnictwa, pojemności rynku wewnętrznego na artykuły przemysłowe, zdolności płatniczej i wogóle zwiększenie dochodu społecznego rzesz rolniczych.

Jeżeli przyjąć roczny kontyngent scaleniowy dla obu naszych województw średnio na 166800 ha i zmniejszony koszt scalenia 1 ha na 7 złotych, to koszt wykonania kontyngentu wyniesie około 1167600 złotych. Z tego jeżeli państwo przyjęłoby na siebie 50 proc. — 583800 złotych, to i tak suma ta na tle innych wydatków budżetowych nie byłaby zbyt wielką. W każdym razie efekt gospodarczy w stosunku do nakładu pieniężnego będzie znacznie większy.

Scalenie drobnych gospodarstw rolnych otworzy mocne podstawy rozwoju gospodarczego naszych województw. Im prędzej akcja ta zostanie przeprowadzona, tem szybciej rolnictwo ziem naszych będzie mogło o własnych siłach budować lepsze jutro przyszłym pokoleniom. S. S.

## Sytuacja polskiej bankowości prywatnej w roku ubiegłym

**Zarówno przebieg obrad walnego zgromadzenia Banku Polskiego jak i sprawozdanie P. K. O. wykazały stabilizację stosunków finansowych w Polsce i poprawę na rynku pieniężnym, oraz w dziedzinie rozwoju kapitalizacji wewnętrznej w ciągu roku ub. Dla uzupełnienia obrazu kształtowania się tych stosunków w kraju Ajencja „Iskra“ zwróciła się do prezesa Związku Banków Polskich dr. W. Fajansa z prośbą o scharakteryzowanie w ogólnych zarysach położenia naszej bankowości prywatnej w r. ub. W odpowiedzi prezes Fajans udzielił m. in. następujących informacyj:**

**Rozwój wkładów w 1934 r. w bankach prywatnych wykazywał tendencję niejednolitą. Stałą tendencję rozwojową wykazują głównie wkłady terminowe, które w ciągu roku ubiegł. wzrosły z 90 miljon. do 102 miljon. zł. Należy jednak stwierdzić, że OGÓLNA SUMA WKŁADÓW WZROSŁA O BLISKO 11 MILJON. ZŁOTYCH I WYNOSIŁA NA KONIEC ROKU OKOŁO 345 MILJON. ZŁ. Przyrost wkładów w bankach prywatnych jest jeszcze powolny, zwłaszcza w porównaniu z przyrostem ich w publicznych instytucjach kredytowych, a w szczególności w P. K. O., w której wkłady wzrosły o około 25%.**

**Operacje kredytowe naogół utrzymały się mniej więcej na jednym poziomie. Na początku roku wynosiły 539 milj. zł., a na koniec roku 543 milj. zł. Przyczyna niemożności rozszerzenia akcji kredytowej przez banki prywatne leżała w stosunkowo słabym jeszcze rozwoju operacyj wkładowych, oraz silniej manifestującem się dążeniu przemysłu i handlu do uskuteczniania tranzakcyj sprzedażnych w drodze gotówkowej. Pogłębiony został ten stan rzeczy również przez zupełny zanik zdolności kredytowej rolnictwa.**

**Poważne oszczędności przeprowadzone przez banki w kosztach handlowych w ciągu lat ubiegłych zaczęły dawać efekty w roku 1934, który pod względem rentowności przedstawia się dla banków prywatnych korzystniej, niż lata ubiegłe. Podczas, gdy w r. 1932 stosunek kosztów handlowych do procentów i prowizyj wynosił 104,6%, w r. 1934 stosunek ten wyniósł około 95%. Na przeszkodzie ku znaczniejszej poprawie rentowności banków prywatnych stoją zbyt małe dotychczas obroty.**

## Podatki w marcu

**W marcu płatne są następujące podatki:**

Do 15 marca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym 1935 roku przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 marca płatna jest IV zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 przez pozostałe przedsiębiorstwa niewymienione w punkcie I i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe i zajęcia przemysłowe.

Do 15 marca płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć 1zawodowych w wysokości, przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów (rejentów) i pisarzy hipotecznych w lutym 1935 roku.

Do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spółki wakujące, prowadzące prawidłowe lub uproszczone księgi.

Do 7 marca płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconą przez służbodawcę w lutym 1935 roku.

Do 5 marca płatny jest podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego r. b., do 20 marca — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca r. b.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Współpraca gospodarcza spółdzielni wojskowych

Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych w dążeniu do przeciwdziałania ujemnym skutkom niewłaściwych i nieskoordynowanych częstokroć zakupów, dokonywanych przez spółdzielnie wojskowe w niektórych garnizonach, podjął energiczną akcję w celu utworzenia garnizonowych komisyj współpracy gospodarczej. W miejscowościach gdzie jest kilka spółdzielni wojskowych odbywają się kolejne konferencje z udziałem przedstawicieli miejscowych spółdzielni wojskowych, delegata Związku, oraz delegata oddziału Związku Spółdzielni Spożywców i innych hurtowni spółdzielczych. Na konferencji zostaje wyłoniona stała komisja zbiorowych zakupów, która prowadzi ewidencję odpowiednich źródeł zakupów i porównanie aktualnych cen hurtowych, udziela wskazówek zainteresowanym spółdzielniom i zawiera umowy ramowe z wybranymi dostawcami.

Na tej podstawie spółdzielnie oznaczają ceny maksymalne zakupów, które czynią na własne ryzyko u wybranych dostawców, dając pierwszeństwo źródłom spółdzielczym.

## Przewozy kolejowe

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w okresie 11 miesięcy r. ub. 45.875.100 tonn towarów, z czego na przewozy handlowe przypada 38.254.800 t., na handlowe pośpieszne 198.000 t., na przewozy gospodarcze kolejowe 6.404.600 t., oraz na przewozy wojskowe 717.700 tonn.

W porównaniu z okresem 11-tu miesięcy roku 1933 **przewozy towarów na kolejach zwiekszyły się o 1.377.000 t.**

## Ekspedytorzy kolejowi muszą opłacać podatek przemysł.

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, którym poleca pociągnąć dotychczas nieopodatkowanych ekspedytorów kolejowych do obowiązku opłacania podatku przemysłowego zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu od r. 1935 począwszy.

Okólnik ten został wydany w oparciu o wyrok Sądu Najwyższego, orzekający, że ekspedytor kolejowy, trudniący się osobiście ekspedycją towarów jest pośrednikiem handlowym i ma obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego dla zajęć przemysłowych.

## Obroty handlowe Stanów Zjednoczonych

Obroty Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym w r. ub. dały w wywozie — 2.133 milj. dolarów, w przywozie zaś 1.655 miljonów dolarów.

Saldo dodatnie wyniosło 478 miljon. dolarów i było dwukrotnie prawie większe od salda dodatniego z roku poprzedniego.



# KURJER SPORTOWY

## W sprawie zawieszenia Walasiewiczówny

**W związku z zawieszeniem Walasiewiczówny przez nowojorską Athletic Union, dziennik „Wiadomości Codzienne“, ukazujący się w Cleveland, twierdzi, że zawieszenie to jest wynikiem specjalnej akcji miarodajnych kół sportowych przeciwko Walasiewiczównie.**

**„Wiadomości“ twierdzą, że uchwała zabraniająca amatorom startowania w zawodach, w którym uczestniczą zawodowcy, nie była opublikowana, stąd — czynni zawodnicy nie o niej nie wiedzieli. Przypuszczenie, że ostrze tej uchwały wymierzono i wykorzystano specjalnie w stosunku do Polki, o tyle wydaje się być słusznem, że startujące w tych samych, co Walasiewiczówna, zawodach amatorki amerykańskie nie zostały zawieszone.**

**Walasiewiczównie nie udzielono nawet możliwości usprawiedliwienia się. Wobec tego „Wiadomości“ sugerują, że zawieszenie Walasiewiczówny jest swego rodzaju rewanżem niektórych sportowych kół amerykańskich za start Walasiewiczówny w barwach polskich na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.**

**Przedstawiciel „Wiadomości“ miał w tej sprawie rozmowę z Walasiewiczówną, która oświadczyła:**

**„27 grudnia ub. r. Amateur Athletic Union wprowadziła regułę, o której dopiero teraz się dowiedziałam, że wszystkim amatorom zabroniony jest udział w jakichkolwiek grach, zawodach i popisach sportowych, w których występują zawodowcy. O regule tej nikt z nas, amatorów, nie wiedział. Trzymano ją widocznie w tajemnicy, aby w odpowiednim momencie zawiesić kogoś, kto władzom sportowym jest nie na rękę. Tak przynajmniej wolno wnioskować, w przeciwnym bowiem wypadku — władze zawiadomiłyby o przepisie tym wszystkich sportowców — amatorów.**

**Tymczasem sprawa wybuchła dopiero po meczu w Buffalo, aczkolwiek i dawniej grywałam i ja i moje koleżanki w różnych miastach amerykańskich z drużynami zawodowemi. Kiedy dowiedziałam się o grożącem mi zawieszeniu, wniosłam prośbę o pozwolenie złożenia wyjaśnień. Powiedziano mi, że sprawa będzie oddana władzom clevenlendzkim do rozpatrzenia i decyzji. W Cleveland tymczasem oświadczono mi, że miejscowe władze same o uchwale z 27 grudnia nie wiedziały, wobec czego uznały, że nie mogę być karana za złamanie przepisu, o którego istnieniu nie wiedziałam. Mimo to władze nowoyorskie przejęły sprawę w swoje ręce i, nie dając mi możności wytłomaczenia się, uchwaliły zawieszenie“.**

## SENSACYJNY ZWYCIĘSTWO PALMIERI'EGO NAD AUSTIN'EM.

**Sensację międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo, w rozgrywkach niedzielnych, stanowiło zwycięstwo włoskiego tenisisty, Palmieri'ego, nad znakomitą rakietą angielską, Austin'em.**

**Palmieri wygrał łatwo w meczu trzysetowym: 6:1, 6:1, 7:5.**

**Mecz rozegrany był w spotkaniu finałowem.**

## Doroczne lekkoatletyczne zawody Polaków w Ameryce

W zbrojowni trzynastego pułku w Brooklyn (przedmieście New Yorku) odbyły się w sobotę wieczorem wielkie doroczne zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Sokołów, z udziałem czołowych zawodników polskich, zamieszkujących w Ameryce, oraz wybitnych lekkoatletów amerykańskich.

W zawodach tych startował również przybyły z Warszawy Kucharski.

W najważniejszej konkurencji dnia, w biegu „mili Pułaskiego“, o puhar linji Gdynia—Ameryka, zwyciężył znany biegacz amerykański Mac Cleskey w czasie 4:23.7 sek. Drugie miejsce zajął Kucharski, — po zaciętej walce na finiszu, o półtora mtr. w tyle, bijąc doskonałych zawodników: Crowley, Bullwinkle i innych. Bieg odbył się na bieżni o obwodzie 340 y. Dla Kucharskiego ciężkim handicapem był obowiązek biegania w gumowych pantoflach, do czego Polak nie jest przyzwyczajony.

W innych konkurencjach padły wyniki:

600 y.: 1) Hornbostel.

100 y. w konkurencji wyłącznie Sokołów: 1. Markowski 10,6 sek.

100 y. bieg otwarty — 1) Trupiak 10,1 sek.

4×3000 y. w konkurencji sokołów: 1) 14 gniazdo 1:21. 2 sek.

4×300 m. międzyszkolny — 1) Evander High scool 2:15,4 sek.

4×300 y. w konkurencji klubów polskich o puhar przechodni b. gen. Konsula Marchlewskiego — 1) 14 gniazdo 2:19,6 sek.

W skoku wzwyż wygrał Spitz, mając słaby wynik spowodu śliskiej podłogi.

Obecna na zawodach Walasiewiczówna nie startowała z powodu zawieszenia. Z poważniejszych i znannych zawodników polskich nie startowali: Szumachowski spowodu chorej nogi i Jąniak, który w tym samym dniu startował na innych zawodach.

## PIES DZIEDZICEM SPADKU

**Prawnikom angielskim z hrabstwa Lancashire przypadło niedawno w udziale rozstrzygnięcie interesującego zagadnienia w związku z pewnym legatem, pozostawionym przez jednego z mieszkańców miejscowości św. Helena w tem hrabstwie. Niejaki Mr. Massey zapisał mianowicie w testamencie swemu psu imieniem Nip rentę dożywiotnią w wysokości 10 szylingów tygodniowo. Powstała zatem kwestja, czy pies może być dziedzicem spadku.**

**Po długich dyskusjach kompetentni prawnicy orzekli, iż legat jest prawomocny i kancelarja hrabstwa zarejestrowała formalnie zapis. Wtedy jeden ze spadkobierców zmarłego Mr. Massey'a wysunął jednak zarzut, iż każdy spadkobierca dostarczyć przecież musi dane osobiste, a więc przedewszystkiem nazwiska, a tym czasem Nip nazwiska nie posiada. Prawnicy po raz wtóry znaleźli się w kłopocie, ale obecna właścicielka Nip'a, Mrs. MacCulley, uratowała spadek swego ulubieńca i zaadoptowała go. Tak więc Nip wszedł w posiadanie spadku, a na obroży nosi dumny napis „Nip Mac Culley“.**

## Zebranie Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu

3 marca odbyło się walne zgromadzenie Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu. Na zjazd ten przybyło szereg delegatów z naszego terenu i z innych województw oraz attache wojskowy japoński wraz z przedstawicielami poselstwa japońskiego w Warszawie.

Na zebraniu przyjęto sprawozdanie z działalności związku oraz wybrano zarząd oddziału północno-wschodniego z siedzibą w Wilnie.

Wieczorem odbyła się taneczna zabawa, na której obecni byli przedstawiciele poselstwa japońskiego.

## Odczyt prof. Paul Jamot

Kustosz wspaniałej galerji narodowej Francji — paryskiego Louvru, p. Jamont przybył na parę dni do Wilna na zaproszenie naszych profesorów pp. Morelowskiego i Kridla, by wygłosić odczyt o Francji i o sztuce francuskiej.

Charakter długiego i pełnego treści odczytu był dostatecznie przystępny licznym słuchaczom, by mogli ocenić wytworną, iście wersalską formę przemówienia i tak rozległy zasięg kultury francuskiej w dziedzinie malarstwa, rzeźby, architektury i literatury, promieniującej na cały świat.

Zacząwszy od Francji XII w. i początków romańskiej epoki — przeszedł lekko i płynnie prelegent poprzez dalsze epoki wskazując nam w przezroczach umiejętnie dobranych typowe obrazy szkoły francuskiej aż do XIX w. i komentując działalność artystów francuskich, ich talenty, promieniowanie i charakter wpływów na otoczenie. Zakończył pełną patrjotyzmu alloku[c]ją o słodkiej Francji, której nazwę wymawiał jak imię Kochanej Kobiety, rozkoszując się tym dźwiękiem.

Powitał w serdecznych słowach prelegenta p. rektor W. Staniewicz — podkreślając zadowolenie z przybycia do nas tak cennego gościa, który ze swej strony wyraził radość z wycieczki do Polski.

Wczoraj był p. Jamont na wernisażu rzeźby francuskiej w TPS. w Warszawie, gdzie też wygłosił odczyt.

Pan Jamot jest w swoim rodzaju sławą francuską, gdyż będąc historykiem i krytykiem sztuki, jest on jednocześnie słynnym archeologiem i autorem szeregu klasycznych dzieł z dziedziny sztuki. Między innemi napisał on monumentalne studjum o Manecie i Degasie, następnie o realizmie francuskim XVII-go wieku, a głównie o braciach Le Nain. Pozatem wszystkiem, jest on członkiem Instytutu Francuskiego i Akademji inskrypcji oraz komandorem Legji honorowej. Od niego dowiedzieliśmy się, że nowoczesna rzeźba francuska hołduje tendencjom klasycznym, nie w sensie akademickim, lecz w poszukiwaniu prawdy i prostoty ekspresji i swobody interpretacji, przy jednoczesnem całkowitem opanowaniu materjału.

## Rozwiązanie zw. grodzieńskich garbarzy

Istniejący od pewnego czasu w miasteczku Krynki, pow. grodzieńskiego związek pracowników garbarskich został z nakazu władz administracyjnych rozwiązany. Zarządzenie to spowodowane zostało działalnością związku, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu.

## Teatr i muzyka

### W WILNIE.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, we wtorek dn. 5.III o godz. 8-ej w ujrzymy doskonałą, współczesną komedję węgierską w 3-ch aktach (6 obrazach) L. Bus Fekete'go **„To więcej niż miłość"**.

— **Koncert Chopinowski**. Jutro, w środę dn. 6 b. m. o godz. 18.15 wiecz. odbędzie się uroczysty koncert dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, poświęcony twórczości nieśmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie znakomity polski pianista — prof. Zbigniew Drzewiecki. Program: 1) Polonez es-moll, 2) Impromptu ges-dur, 3) Ballada f-dur, 4) Nocturn cis-moll, 5) Rondo a la Mazur, 6) Polonez fantazja, 7) 2 mazurki, 8) Etiuda h-moll, 9) Kołysanka, 10) Scherzo — h-moll. Słowo wstępne wygłosi prof. Michał Józefowicz. Ceny miejsc zwyczajne (od 45 gr. do 4,20). Bilety już są do nabycia w kasie zamówień w „Lutni".

Uwaga! — Zniżki i kupony nieważne!

Uwaga! — W czwartek dn. 7 marca wznowiona będzie jedna z najświetniejszych komedyj Al. Hr. Fredry „Śluby Panieńskie".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premjera „Chicago"**. Dziś wchodzi na repertuar pełna humoru i zabawnych sytuacyj, posiadająca piękną muzykę, czarowna op. Kalmana „Chicago". Najnowszy ten utwór muzyczny świetnego kompozytora ujęty w 4 obrazy, otrzymał pierwszorzędną obsadę czołowych ról. Rolę księżniczki Chicago wykona J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i in. Zespół baletowy z udziałem M. Martówny, wykona efektowne tańce indyjskie układu baletmistrza J. Ciesielskiego. Nowe malownicze dekoracje i kostjumy dopełniają artystycznej całości. Reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego

# „KAZIUK"

W roku bieżącym pogoda zrobiła wyłom w tradycji „Kaziukowej". Od kilku lat bowiem obchodziliśmy „Kaziuka" po błocie. Tym razem było inaczej. Po śniegu nie zostało nawet śladu, a silny, jak na marzec mróz chociaż dawał się dotkliwie odczuwać, jednak gruntownie osuszył plac. Kiermasz w roku bieżącym nie wypadł mniej okazale, niż w latach ubiegłych, a liczba zwiedzających była bodaj że nawet większa. Liczny procent stanowili w roku bieżącym wycieczkowicze, którzy w dużej ilości ściągnęli do Wilna.

Kiermasz rozsiadł się na całej przestrzeni placu Łukiskiego, zajmując nawet przyległe ulice. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, ustawiono stragany z najróżnorodniejszymi wyrobami przemysłu wileńskiego, produkcji przeważnie wiejskiej. Zwracały uwagę zabawki dziecinne, wyroby drewniane, jak: balje, dzieże, stolnice, niecki i t. p. Dużo i stosunkowo niedrogie były samodziały. Zwracały uwagę kilimy harcerski z ręcznemi, bardzo efektownemi wyrobami, również dużem zainteresowaniem cieszył się kiosk wyrobów ociemniałych. Główny jednak produkt „Kaziuka" — to obwarzanki smorgońskie. Były ich stosy. Po 5 i 10 groszy wiązanka. Największym jednak popytem cieszyły się, jak zwykle, „serca" z wypisanemi imionami.

Krótko mówiąc „Kaziuk" udał się w roku bieżącym doskonale i sprawił na licznych wycieczkach jak najlepsze wrażenie. Szczególnie zachwycała się kiermaszem, bawiąca wczoraj w Wilnie wycieczka niemiecka. Kupowano wiele.

## Wycieczki

Wczoraj specjalnym pociągiem przybyła do Wilna wycieczka z Mołodeczna. Wycieczka ta liczy kilkaset osób.

Bawiące w Wilnie wycieczki z Bytomia, Warszawy, Katowic, Wołkowyska, Słonima i Mołodeczna zwiedziły wczoraj przedewszystkiem „Kaziuka", następnie miasto, zaznajamiając się z jego zabytkami. Dużo wycieczkowiczów interesowało się stanem miejsc. handlu i przemysłu.

Wycieczka niemiecka specjalnie żywo zainteresowała się życiem kulturalno - oświatowem naszego miasta, przyczem nawiązano bliższy kontakt z miejscowem społeczeństwem.

Wieczorem większość wycieczek opuściła Wilno.

# Policja czuwa na „Kaziuku"

**W ciągu dnia wczorajszego policja dokonała na kiermaszu kaziukowym licznych aresztowań złodziei, którzy gromadzili się w przejściach między straganami, polując na kieszenie przechodniów oraz na torebki pań. Dzięki panującej ciżbie dokonanie kradzieży było dziełem względnie łatwem, to też w ciągu dnia wczorajszego zanotowano na kiermaszu około 10 kradzieży.**

**Do większych kradzieży nie doszło dzięki czujności policji, która wyłapywała złodziejaszków. Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym.**

**Nie mniej trudne zadanie miała również policja z t. zw. oszustami rynkowymi, którzy również usiłowali się w gremjo na tradycyjny kiermasz. Wielu aszustów zatrzymano wraz ze „sprzętem" i skierowano do aresztu centralnego. Wśród zatrzymanych znajdują się mistrzowie swego „fachu", których przez dłuższy czas nie było w Wilnie, a którzy obecnie przybyli specjalnie na „Kaziuka".**

**Większość z nich spędzi jednak „Kaziuka" za kratkami.**

**Pozatem zanotowano na „Kaziuku" kilka bójek: — Wacław Jastrzębski zamieszkały przy zaułku Kijowskim Nr. 2 został znienacka napadnięty w okolicy Rynku Łukiskiego przez dwóch nieznanych, pijanych osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, pijacy zadali Jastrzębskiemu dwie rany nożowe w ręce. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.**

**Następnie w czasie bójki spowodowanej nadmiarem spożytego alkoholu został w dotkliwie pobity mieszkaniec gminy rzeszańskiej 21-letni Piotr Sienkiewicz.**

**Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Jakóba.**

**Pozatem zanotowano jeszcze kilka drobniejszych bójek. We wszystkich wypadkach interwenjowała straż pożarna. (c).**

**Wieczorem na „Kaziuku" policja aresztowała 5 chłopców w wieku od 13 do 16 lat, którzy zorganizowali się w szajkę złodziejską i okradali stragany.**

**Chłopców osadzono w areszcie. Znaleziono przy nich wiele rzeczy pochodzących z kradzieży. (c).**

# Samobójstwo w „Palais des dances"

**Wczorajszej nocy w nocnym lokalu „Palais de dances" przy ul. Mickiewicza 11 rozegrał się dramat samobójczy.**

**Wstąpił tam nieznany młodzieniec, który zamówił kolację i napoje. Po krótkiej zabawie w restauracji, młody człowiek opuścił salę i wszedł do ubikacji, skąd wkrótce rozległ się odgłos strzału rewolwerowego. Na huk do ubikacji wpadli kelnerzy, którzy znaleźli gościa na ziemi z przestrzeloną skronią.**

**Wezwany lekarz stwierdził zgon. Żadnych dokumentów przy samobójcy nie znaleziono, wobec czego tożsamość jego nie została narazie ustalona. Zastrzelił się on z browninga, zaladowanego trzema kulami.**

**Na zarządzenie wiceprokuratora na m. Wilno, zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.**

**Dopiero wczoraj wieczorem policja ustaliła tożsamość samobójcy. Okazał się nim dwudziestokilkuletni Henryk Kalinowski, syn urzędnika państwowego.**

**Co było powodem desperackiego kroku młodego człowieka pozostaje narazie tajemnicą. — Wiadome jest tylko, iż przedtem już dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. (c).**

# Ponure skutki lekkomyślnej zabawy

**W kolonji Łukawiec, pow. wilejskiego miał miejsce przed kilku dniami niezwykły wypadek samobójstwa 15-letniego chłopca.**

**Znaleziono mianowicie wiszącego na pasku przymocowanym do poręczy łóżka 15-letniego Piotra Pucejkę. Zarówno krewni samobójcy jak i policja stanęli przed trudną zagadką: Co skłoniło 15-letniego chłopca do odebrania sobie życia? Dopiero dochodzenie policyjne wykazało, iż chłopiec popełnił samobójstwo... wbrew swej woli.**

**Fatalnego poranka chłopiec „eksperymentował". Przymocował pasek do łóżka i ściskał powoli sobie gardło. W pewnej chwili pasek nagle silnie zacisnął się i chłopiec stracił przytomność. Upadł na podłogę, pasek zacisnął jeszcze bardziej szyję i chłopiec skonał. (c).**

# Na wileńskim bruku

FIŃSKI NOŻ KRASNOPIERCOWA.

**Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu niebezpiecznej szajki włamywaczy. W liczbie aresztowanych znalazł się również znany zawodowy złodziej Krasnopiercow.**

**W czasie rewizji przy Krasnopiercowie znaleziono fiński nóż oraz kastet. W razie potrzeby — jak widać — złodziej gotów był również na „mokrą" robotę. (c)**

ZNOWU HISTORJA Z NIEDŹWIEDZIEM.

**Niedawno podawaliśmy o humorystycznym wypadku przy ul. Niemieckiej 18, gdzie grupa podhumorzonych osobników porwała reklamowego niedźwiedzia z podwórka i właściciel w sią dorożką ścigał sprawców porwania.**

**Wczoraj na temże podwórku znowu miał miejsce wypadek, w którym sławny już niedźwiedź p. Nelta odegrał znowu wybitną rolę.**

**Wieczorem na podwórko wszedło kilku pijanych, którzy przewrócili niedźwiedzia. Padając miś wybił szybę w mieszkaniu dozorczyni domu. Brzęk tłuczonego szkła podziałał na pijaków tak podniecająco, że następnie sami za częli tłuc szyby.**

**Krzyki poszkodowanych sąsiadów zwabiły posterunkowego, który po dłuższych wysiłkach obu „wesołków" odstawił do I Kom. P. P. (c).**

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

**Anna Przytulska zam. przy ul. Kijowskiej 16, w zamiarze samobójczym pozbawienia się życia, zatruła się jodyną. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala św. Jakóba. Powody zamachu samobójczego nie zostały narazie ustalone. (c)**

PORZUCONE DZIECKO.

**Paulina Symonowiczowa (Witebska 21) oddała 3 go b. m. podrzutka płci męskiej, w wieku około 1 miesiąca, znalezionego obok tegoż domu. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.**



## Odszkodowania za wypadki przy pracy na terenie Litwy

Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości mieszkańców Wilna, że Litwa przystąpiła do Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej zrównania obywateli obcych z własnymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy.

W związku z powyższem **obywatele Polscy, którzy ulegli wypadkom przy pracy na Litwie, chociażby przebywali obecnie poza granicami Litwy, mają prawo do świadczeń należnych z ty tułu wypadku przy pracy narówni z obywatelami litewskimi.**

Osoby zainteresowane o bliższe informacje mogą się zgłaszać do Zarządu Miejskiego, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, pokój Nr 18 w godz. urzędowych.

## Turniej szachowy o mistrzostwo Wilna

W dniu 9 marca rozpocznie się w Wilnie drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo Wilna. Wileński klub szachowy, jako organizator tego turnieju, zwrócił się do wileńskich stowarzyszeń i związków z zaproszeniem do wzięcia udziału w zawodach.

Narazie zgłosili udział związki: pracowników miejskich, pocztowców, kolejarzy (Ognisko), Dom Akademicki i Związek Pracowników Izby Skarbowej. Każdy z tych związków wydelegują na turniej 5 najlepszych swoich graczy.

## RADJO

### WILNO

WTOREK, dnia 5 marca 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.40: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.45: Program dzienny; 7.50: Chwilka społeczna; 7.55: Gieda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Muzyka operetkowa (płyty); 12.50: Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.00: Koncert zesp. salonowego St. Bodeńskiego; 13.45: Z rynku pracy; 13.50: Codzienny odcinek powieściowy; 14.00: Przerwa; 15.45: Reportaż muzyczny; 16.30: Najmilsze, symbole — felj. wygł Wanda Boye; 16.45: Pieśni w wyk. Anatola Wrońskiego. 17.00: Skrzynka PKO.; 17.15: Koncert Zesp. Ork. detej 58 p. p.; 17.50: Pogadanka społeczna; 18.00: Muzyka (płyty); 18.15: Audycja dla dzieci; 18.30: Koncert reklamowy; 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 18.45: Koncert dla młodzieży (płyty) „Momenty muzyczne Schuberta" Obj. Zofja Ławska; 19.07: Program na środę; 19.1: Ze spraw litewskich; 19.25: Wil. kom. sportowy; 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 19.35: Królki recital skrzypcowy w wyk. Jana Hilla; 19.50: Feljeton aktualny; 20.00: Orkiestra się spóźniła — wesoła audycja muzyczna; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21.00 Klocki — karnawał chłopski. Sygietyńskiego; 22.00: Muzyka taneczna (orkiestra); 22.30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 22.45: Muzyka taneczna; 23.00 Kom. met.

## Karnawał wsi

**Dnia 3 b. m. we wsi Widogiry gm. podbrodzkiej (pow. święciańskiego) na zabawie tanecznej, Warno Antoni, m-c wsi Gaspieryszki, uderzył dwukrotnie nożem w piersi Grygasa Józefa, m-ca wsi Widogiły. Rannego Grygasa przewieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie, gdzie zmarł. Podejrzanego Warno zatrzymano**

* * *

**We wsi Odla, pow. grodzieńskiego odbywało się wesele w domu Jerzego Nosko. W czasie zabawy powstała bójka, przyczem walczono nożami, siekierami, kamieniami, a nawet kosami 3 gości weselnych zostało ciężko pokaleczonych. Mieszkanie Noski zostało zdemolowane. Awanturnicy podpalili następnie stodołę, należącą do trzech braci Mostków. Ogień przeniósł się na stepnie na sąsiednią stodołę Jana Mostka. Oby dwie stodoły spłonęły doszczętnie wraz z paszą i narzędziami rolniczemi.**

* * *

**7 wieśniaków z gminy Żydomli (pow. grodzieński), podpiwszy sobie na rynku Skidelskim, wszczęło między sobą bójkę, która się krwawo zakończyła. Jeden z nich. Łukasz Goroszko ze wsi Samołówka został tak ciężko poraniony, że zmarł w drodze do szpitala. Sprawca zabójstwa został przez policję ujęty.**

## Nieszczęśliwy wypadek

**Franciszek Sawko, lat 32, m-c wsi Kutryszki gm. grodzieńskiej rezrywał w polu kamienie, podkładając pod nie jakiś materjał wybuchowy. W pewnej chwili nastąpił przedwczesny wybuch, kaleczac w okrutny sposób Sawkę. Z urwanemi dwoma palcami i wyplynięłem okiem powlókł się do domu, odległego o 2 kilometry, lecz w drodze stracił przytomność i padł. Skrwawionego znaleźli sąsiedzi i odnieśli do domu, skąd odwieziono go do szpitala miejskiego w Grodnie.**

# KRONIKA

**Wtorek 5 Marzec**

Dziś: Adrjana i Euzebjusza
Jutro: Popielec. Wiktora

Wschód słońca — godz. 6 m. 00
Zachód słońca — godz. 5 m. 01

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 4/III — 1935 roku.**

Ciśnienie 752
Temperatura średnia —7
Temperatura najwyższa —5,
Temperatura najniższa —9
Opad — ślad
Wiatr płn.-wsch.
Tend. — zwyżkowa
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. — Jedynie w górach i na wschodzie zachmurzenie większe z możliwością przelotnych opadów śnieżnych.

W dalszym ciągu mroźno. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

## KOŚCIELNA

— **Za spokój duszy ś. p. Bisk. Wł. Bandurskiego,** jako w 3-cią rocznicę śmierci, odbędzie się we czwartek 7 marca 1935 o godz. 10 rano w kościele o. o. Bonifratrów — nabożeństwo żałobne.

## GOSPODARCZA

— OŻYWIONY SPĘD BYDŁA NA TARGOWISKA. W ub. tygodniu na targ miejski spędzono 1112 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono ok. 1000 sztuk, resztę bydła zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko - trockiego.

Ceny utrzymały się na poziomie poprzednich tygodni.

## Z KOLEI

— W CIĄGU UBIEGŁEGO MIESIĄCA w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano przeszło 20 wypadków na linjach kolejowych przejazdach, Kilka osób poniosło śmierć, kilka zaś doznało ciężkich obrażeń ciała. Prawie wszystkie wypadki spowodowane zostały przez nieostrożność poszkodowanych.

Naogół jednak jest widoczne, że stan bezpieczeństwa na kolei, dzięki energicznym zarządzeniom władz uległ bardzo znacznej poprawie.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Środa Literacka.** Kolejną środę Mickiewiczowską wypełnią: „Rozmowy z Mickiewiczem“ p. t. „Mickiewicz wobec walk swojej epoki“, ujęte w formę słuchowiskową przez Z. Falkowskiego.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Komitet Pań,** który powstał niedawno, celem organizowania pomocy dla kolonji dziecięcej im. dr. C. Szabada na Pośpieszce zdołał zebrać dotąd 1000 zł. Pomoc pieniężną obiecały przesłać również organizacje żydowskie na Litwie, gdzie toczy się w tym kierunku akcja propagandowa.

— **Posiedzenie Rady Gminy** zapowiedziane na dziś, jest oczekiwane przez Żydów z wielkiem zainteresowaniem. Poza wyborem komisji reklamacyjnej przez Radę ma, jak słychać, wpłynąć interpelacja w sprawie rozwiązania gminy i akcji, podjętej w tej sprawie przez szereg osób u władz nadzorczych. (m).

## RÓŻNE

— LUSTRACJA WARSZTATÓW PRACY. Specjalna Komisja lustracyjna w ciągu ostatniego tygodnia zbadała kilkanaście fabryk, garbarni, tartaków, młynów zakładów przemysłowych drukarni i t. p.

Lustracja miała na celu zbadanie stanu bezpieczeństwa tych zakładów pracy. W wyniku lustracji sporządzono kilka protokułów karnych za uchybienia natury technicznej.

— INSPEKCJA IZBY I URZĘDÓW SKARBOWYCH. Wczoraj przybyła do Wilna delegacja Ministerstwa Skarbu. Delegacja dokonała lustracji Izby i urzędów skarbowych na terenie miasta i prowincji.

Akta Nr. 246/34. Km.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 12 m. 6, na zasadzie art. 676 par. 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godz. 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie nr. 1, przy ulicy 3-go Maja nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do funduszu zmarłego Konstantego Załkinda, położonej w Wilnie, przy ulicy Beliny nr. 11, składającej się z placu ziemi obszaru 5822.1359 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 29. X. 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczna, przy Sądzie Okręgowym, w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hopitecznym 5036, w której w dziale IV-tym są ujawnione kaucje, pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 1500 dolarów i 500 złotych, we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, natomiast jest wydzierżawiona Merze Nemzerowej do dnia 1. IX. 1937 roku i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Mery Nemzerowej i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dwanaście tysięcy (12.000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dziewięć tysięcy (9.000) zł.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w którym wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18 akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) *R. ZAN*

## OFIARY

Znalezione pieniądze — zł. 6 w bufecie Kasyna — p. Kneblewski złożył w administracji „Kurjera Wil.“ jako ofiarę dla najbiedniejszych

Akta Nr. 26/34. Km.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ul. 3 Maja Nr. 4 odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Jadwigi Wojsiatowej, położonej w Wilnie, przy ulicy Połockiej Nr. 39, składającej się z placu ziemi obszaru około 412 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokóle zajęcia z dnia 31.VIII 1934 r.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okr. w Wilnie, w Wydz. Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 378, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 1322 dol. i 11.000 złotych.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia (9820) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć (7365) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy
(—) R. Zan.



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Biskupia 4. **Telefony:** Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiersk…